



**Zaskoczenie w Końskowoli.
Wójt z wotum zaufania**
S. Gołębowski

strona 24



**Miejski radny
w szeregach Hołowni**
S. Seredyn

strona 7



strona R4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

puławy.24ws

13 - 19 lipca 2021 r. ■ nr 28 (422) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW

■ KAZIMIERZ

DOLNY

■ KOŃSKOWOLA

■ KURÓW

■ MARKUSZÓW

■ NAŁĘCZÓW

■ WĄWOLNICA

■ ŻYRZYN

Fot. Facebook inicjatywa referendum w Puławach - odwołajmy

**Nie
rezygnujemy**

Komisarz mówi „nie” referendum w sprawie odwołania rady miasta

W ubiegły wtorek 6 lipca Łukasz Dziura, pełnomocnik inicjatorów referendum złożył w biurze komisarza wyborczego w Lublinie dokumenty umożliwiające rozpoczęcie zbiórki podpisów poparcia

Dopatrzył się braków w dokumentach
złożonych przez mieszkańców.
Czy to utracą inicjatywę?

STR.
7

Co na koncie i w garażu mają radni z Puław?

STRONA 5



G. Bińczak
297,7 tys. zł dochodów



E. Szymańska
900 tys. zł oszczędności



J. Grobel
123,9 tys. zł emerytury

Woleli myć ulicę, niż dowieźć nam wodę

Mieszkańcy Mięcmierza rozgoryczeni postawą władz Kazimierza. Po burzy i awarii prądu przez dwie doby nie mieli dostępu do bieżącej wody.

STRONA 10

Zmarł wędkarz porażony prądem. Prokurator bada, kto zawinił

STRONA R1

Jak wypadła matura i egzamin ósmoklasisty w powiecie?

STRONA 3

Puławy: Przy boisku przy SP 4 staną
ekrany akustyczne

s. 2

Kazimierz Dolny: Proces byłego
burmistrza odroczony

s. 10

Ludzkie szczątki na Górze Trzech Krzyży

s. 12

Janowiec: Złote Gody

s. 6

Gm. Puławy: Największa truskawka
urośliła w Kajetanowie

s. 22

Wąwolnica: Mieszkańcy chcą czytać,
biblioteka 2 miesiące zamknięta

s. 23

Markuszów: Wójt jako jedyny
w powiecie czeka na absolutorium

s. 23

R E K L A M A

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

☎ 515 595 795

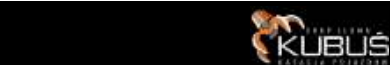
AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

AUTO SKUP

ZŁOMOWANIE

500-644-661



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

W **wspólnota**

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****KURÓW**

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynki HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo

Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

**W
24
NASZ
PORTAL**

pulawy.24wspolnota.pl

Zamiast nudzić się w domu...

Młodzi aktorzy przygotowali własne przedstawienie



Przygotowanie spektaklu zajęło dzieciom kilka dni. Efekty swojej pracy mogli zaprezentować przed publicznością w małym teatrze w „Domu Chemika”

Kilka dni prób wystarczyło, aby dobrze się przygotować. Niektórzy zadebiutowali na scenie, a ich występ został nagrodzony gromkimi brawami. Podczas VI edycji „Teatralnego lata” tegoroczni uczestnicy zaprezentowali własny spektakl pt. „Pracowite zwierzęta i swawolny konik polny”.

Wakacje na dobre ruszyły. Dzieciaki mają obecnie dwumie-

sieczną przerwę od nauki. Część z nich wyjechała na aktywny wypoczynek do różnych miejscowości, a część spędza wolny czas w domu. Na ten letni czas Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” przygotował wiele ciekawych propozycji. Jedną z nich jest „Teatralne Lato” - zajęcia, w których biorą udział dzieci w wieku od 8 do 12 lat. To szósta edycja akcji. W ubiegłym roku ze względu na epidemię koronawirusa wydarzenie nie zostało zorganizowane. W trakcie warsztatów ich uczestnicy poznali m.in. tajniki gry w teatrze. Podczas kilku dni uczestnicy przygotowywali się do wystawienia własne-

**Karina Figura**

Występuje już po raz drugi. Grałam postać konika polnego. Do spektaklu przygotowaliśmy się przez kilka dni. Próby nie były ciężkie. Ogólnie mówiąc jestem bardzo zadowolona i z chęcią wrócę w następnym roku

**Tobiasz Lewkowicz**

Lubię teatr, ponieważ się nim interesuję. Ja uczestniczę w „Teatralnym Lecie” po raz pierwszy. Zajęcia były świetne, ponieważ dużo się mogłem nauczyć. Chciałbym od września chodzić na zajęcia teatralne do „Domu Chemika”

go przedstawienia. pt. „Pracowite zwierzęta i swawolny konik polny”. Po występie na deskach małego teatru w „Domu Chemika” młodzi aktorzy zostali nagrodzeni brawami.

- Tegoroczna edycja to nasz powrót do normalności. Cieszę się tym bardziej, gdyż są to pierwsze warsztaty w nowym wyremontowanym, nowoczesnym budyn-

ku. Mamy wspaniałe warunki do pracy. Scenariusz oparłam na znanej mi wszystkim bajce o mrówkach i koniku polnym. Jest to krótki spektakl, nawiązujący do techniki pantomimy. Dzieci snują opowieść za pomocą ruchu i gestów - tłumaczy Anna Filipiak-Matras, realizatorka zajęć.

Dominik Kęsik

Puławy: Przy boisku przy SP4 staną ekrany akustyczne

Projekt i montaż urządzeń tłumiących hałas z obiektu będzie kosztował miasto 242,8 tys. zł.

Ekrany akustyczne mają stanąć wzdłuż ul. Krystyny Krahelskiej i mają być receptą na hałas z boiska, na który skarżyło się starsze małżeństwo, mieszkające w pobliżu. Oprócz tego mieszkańcom Włostowic przeszkadzało również światło z palących się wieczorami na boisku reflektorów. Sprawa znalazła swój finał w sądzie. Ten dwukrotnie stanął po stronie małżeństwa. Zgodnie z wyrokiem z boiska mogą korzystać wyłącznie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4. Na obiekcie nie można organizować zawodów sportowych, chyba, że bierze w nich udział drużyna z SP nr 4. Działające na terenie miasta kluby sportowe nie mogą na nim trenować, wstępu na obiekt nie mają także dorośli, którzy korzystali z boiska.

- (...)”niemalże codzienne wywoływanie hałasu i jego oddziaływanie na nieruchomości powodów, przekracza w tych konkretnych okolicznościach granicę przeciętnej miary zakłóceń wyni-

kającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych” - tłumaczyła nam Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, który rozpatrywał apelację miejskich urzędników na wyrok pierwszej instancji, wydany przez puławski sąd. Ponadto sąd uznał, że system oświetlenia zamontowany na obiekcie powoduje tzw. efekt olśnienia, dlatego nakazał miastu zamontowanie osłon ograniczających kąta oświetlenia w kierunku nieruchomości mieszkańców osiedla, którzy podali samorząd do sądu.

Na ogłoszenie urzędników odpowiedziały dwie firmy. Chociaż KMCS Design Krystian Stefański/My Way Krystian Stefański zaprojektowanie i montaż ekranu akustycznego wycenił na 242,8 tys. zł. Ponad 55 tys. zł więcej za to samo zażądała spółka ITMB z Kielc. Dokładając 20 tys. zł do pierwotnego budżetu na inwestycję, zdecydowano się na wybór pierwszej z firm.

Marta Pietroni

R E K L A M A

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183**PRZYCHODNIA****PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,**TEL. (81) 888 14 89**

LUB

690 997 070**PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**

(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)**INFORMATOR****INSTYTUCJE I URZĘDY****URZĄD MIASTA**

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI**ANTENY**Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594**FRYZJER**

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOGBe BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337**KRAWCOWA**

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKIUsługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166**UBEZPIECZENIA**

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKŁARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCIUsługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541**NAPRAWY****AGD**Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60**ZEGARMISTRZ**I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956**TRANSPORT****USŁUGI TRANSPORTOWE**

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXITaxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64**BUDOWLANO-
REMONTOWE**Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949**ELEKTRYK**

El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWEKantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122**ZDROWIE****STOMATOLOGIA**Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999**DENTYSTA**

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIAPAPOO - Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Jak poradzili sobie maturzyści i ósmoklasiści?

Uczniowie „Dziewiątki” najlepsi na maturze i egzaminie ósmoklasisty

Znamy już wyniki tegorocznych egzaminów maturalnych, które zostały przeprowadzone na początku maja. W powiecie zdawalność wyniosła 73 procent. Jest to słabszy wynik w porównaniu z 2020 r. Najlepszymi wynikami może znowu pochwalić się II Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach („Dziewiątka”), gdzie maturę zdało 97 procent tegorocznych absolwentów.

Wiele przeciwności

Można powiedzieć, że rocznik 2001 i 2002 miał bardzo ciężki okres podczas nauki w szkole średniej. Z jednej strony pojawił się strajk nauczycieli w 2019 r., a niecałe kilka miesięcy później pojawiła się pandemia COVID-19, która zmusiła młodzież do wielu miesięcy nauki zdalnej. Jak tłumaczyli maturzyści to nie wpływało pozytywnie na ich przygotowania do jednego z najważniejszych w życiu egzaminów.

W tym roku do matury w powiecie puławskim przystąpiło 1169 osób z liceów ogólnokształcących i techników. Po napisaniu egzaminu młodzież przez prawie dwa miesiące musiała czekać na oficjalne wyniki, które zostały opublikowane w poniedziałek 5 lipca. Tego samego dnia uczniowie odbierali zaświadczenia o wynikach egzaminu maturalnego w szkołach. Jakże informacje możemy uzyskać analizując dane udostępnione przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie?

Świadectwa dojrzałości odebrało 857 absolwentów szkół średnich, co oznacza, że 312 osób matury nie zdało. Tym, którym nie powiodło się na egzaminie z jednego przedmiotu mogą podejść do poprawki w sierpniu.

„Dziewiątka” deklasuje konkurencję

Najwyższą procentową zdawalność w powiecie puławskim osiągnęło II Liceum Ogólnokształcące w ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej – 97 %. Na 177 zdających, tylko sześciu powinęła się noga. „Dziewiątka” już drugi rok z rzędu jest niepokonana. Podczas poprzedniego egzaminu szkole udało się uzyskać prawie sto procent (99,32 %) zdawalności.

Druga lokata przypadła I LO im. Ks. A.J.Czartoryskiego.

Szkoła	Zdawalność procentowa	Liczba zdających wszystkie przedmioty obowiązkowe	Zdawalność procentowa – j.polski	Zdawalność procentowa – matematyka	Zdawalność procentowa – j.angielski
II Liceum Ogólnokształcące w ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej (Dziewiątka)	97	177	98	98	99
I LO im. Ks. A.J.Czartoryskiego (Czartorych)	96	216	99	98	99
Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie	94	18	94	100	100
III Liceum Ogólnokształcące w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina (Piątka)	87	121	96	90	99
Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie (Chemi)	87	176	93	94	97
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie	73	30	90	80	100
Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego w Nałęczowie Zespół Szkół nr 2	67	21	81	76	100
VI LO w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej (Szpułki)	65	63	86	71	90
Technikum w Zespole Szkół im. J.K.Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym	65	26	81	73	94
Technikum nr 3 przy ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej (Szpułki)	59	27	85	59	96
I Katolickie Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Św. Brata Alberta Chmielewskiego	57	7	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego (Budowlanka)	49	72	72	63	81
IV Liceum Ogólnokształcące w Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego	41	22	64	64	86
Europejskie Liceum Ogólnokształcące	33	9	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach	33	9	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Zespół Szkół nr 1 im. Stefani Sempołowskiej (Gary)	31	110	74	42	69
Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. C.P.Aignera	18	11	55	27	73

Szkoła	Zdawalność procentowa – j.polski	Zdawalność procentowa – matematyka	Zdawalność procentowa – j.angielski
Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki	58	36	67
Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego	65	53	83
Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Brzechwy	63	50	77
Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika	31	21	41
Szkoła Podstawowa nr 5 w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina (Piątka)	62	50	67
Szkoła Podstawowa nr 6 im. Polskich Lotników	55	37	52
Szkoła Podstawowa nr 9 w ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej (Dziewiątka)	70	60	86
Szkoła Podstawowa nr 10 im. Adama Mickiewicza	61	48	71
Szkoła Podstawowa nr 11 im. Henryka Sienkiewicza	63	53	72
Niepubliczna Szkoła Podstawowa Klasyk	66	54	76

W „Czartorychu” maturę pisało najwięcej maturzystów, bo aż 216. Ostatecznie egzamin zaliczyło 207 osób. Trzecie miejsce zajęło Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie - zdawalność na poziomie 94 %.

Dość słabo poszło uczniom Zespołu Szkół nr 1 im. Stefani Sempołowskiej w Puławach. Maturę w „Garach” pisało 110 abiturientów, a tylko 34 ją zdało, co daje 31 procent zdawalności. Niestety słabą stroną szkoły nadal okazuje się matematyka (zdawalność - 42 procent). Gorzej od „Garów” wypadło puławskie Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. C.P.Aignera - zdawalność 18 procent.

Zdawalność egzaminu w całym powiecie puławskim wyniosła 73 procent.

Jak poszło ósmoklasistom?

Po maturze pod koniec maja przyszedł czas na egzamin ósmoklasisty, z którym zmierzili się uczniowie ostatniej klasy szkoły podstawowej. Wyniki pojawiły się na stronie OKE 9 lipca. Decydują o wyborze dalszej szkoły średniej. Tu także najlepszy okazał o się

ZSO nr 1. Z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego szkoła uzyskała średnio wynik na poziomie 70, 60 i 86 procent. Dorównać „Dziewiątkę” próbowała Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Klasyk” (66, 54 oraz 76 procent) oraz Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (65, 53, 83 procent).

Bardzo cieszymy się z tegorocznych wyników zarówno egzaminu ósmoklasisty, jak i egzaminów maturalnych. Jesteśmy dumni z naszej fantastycznej i mądrej młodzieży. Biorąc pod uwagę fakt, że przez ostatnie półtora roku nauki miała ona formę zdalną, szkoła dała możliwość i szansę przystąpienia do egzaminu maturalnego wszystkim uczniom klas III liceum. Należy pamiętać, że był to trudny czas zarówno dla młodzieży, rodziców, jak i nauczycieli, jednak wszyscy z ogromnym zaangażowaniem i wytrwałością pracowali na osiągnięty sukces. Ósmoklasiści również stanęli na wysokości zadania i egzamin napisali imponująco. Ogrom pracy, którą włożyli w przygotowanie się do tego pierwszego ważnego egzaminu, niewątpliwie przełożył się na osiągnięty wynik i możli-



Fot. Marta Pietroni

Marta Gładysz,

dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

Bardzo cieszymy się z tegorocznych wyników zarówno egzaminu ósmoklasisty jak i egzaminów maturalnych. Jesteśmy dumni z naszej fantastycznej i mądrej młodzieży. Gratulujemy wszystkim uzyskanych wyników i życzymy maturzystom dostania się na wymarzone kierunki studiów, a ósmoklasistom - do szkół, z którymi wiąże swoją dalszą edukację

wość wyboru upragnionej szkoły ponadpodstawowej. Gratulujemy wszystkim uzyskanych wyników i życzymy maturzystom dostania się na wymarzone kierunki studiów, a ósmoklasistom - do szkół, z którymi wiąże swoją dalszą edukację - mówi Marta Gładysz, dyrektor ZSO nr 1 im. KEN.

Dominik Kęsik



Karolina Kusyk,

tegoroczna absolwentka w ZST

Ogólnie jestem zadowolona. Spodziewałam się, że z matematyki uzyskam lepszy wynik, ale nie mogę narzekać. Zadania z języka polskiego i matematyki były łatwe. Temat z języka polskiego był łatwy. Podczas wypracowania napisałam sporo, więc można powiedzieć, że miałam weny do pisania. Z kolei zadania z języka angielskiego były trochę trudne. Na rozszerzeniu pisałam chemię i matematykę. Planuję od października studiować chemię na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej lub Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Myślałam o studiowaniu w Warszawie, ale jak dla mnie to jest za duże miasto



Jordan Parviainen,

tegoroczny absolwent ZSO nr 1 im. KEN

Jak mi poszło? Bardzo dobrze, matury wyszły powyżej moich oczekiwań. Tak naprawdę jestem zadowolony z wyników. Z języka angielskiego miałem 98 procent, z matematyki 96, a z języka polskiego 60 procent. Tematy wypracowań były ciężkie. Bardziej lubię przedmioty ścisłe niż humanistyczne. Jeżeli chodzi o przedmioty rozszerzone, to pisałem z fizyki, matematyki oraz informatyki. Jeszcze zastanawiam się nad wyborem studiów. Generalnie próbuję się dostać do Warszawy



Magdalena Rayska,

tegoroczna absolwentka ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

Myślę, że poszło mi dobrze, chociaż matematyka rozszerzona była bardzo ciężka. Wydaje mi się, że zadania były inne niż zawsze. Poza matematyką pisałam również rozszerzenia z języka angielskiego oraz fizyki. Z podstawowej matematyki i języka angielskiego uzyskałam 96 procent, a z języka polskiego 57 procent. Jestem bardzo zadowolona z wyników. Planuję studiować psychologię, psychologię w języku angielskim lub zastosowanie fizyki w biologii i medycynie w Warszawie lub w Łodzi

R E K L A M A

PROMEDIA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH I ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

9400 zł*
na rękę w 45 dni

+ 200C za referencje
+ od 150 do 250C za polecenie nowych Opiekunek

PEWNE ZATRUDNIENIE. BEZPIECZNA PODRÓŻ. ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

ZADZWOŃ! LUBLIN, TEL. 514 780 760

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Asystent międzykulturowy, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel WOS, Klementowice/ ZS Agrobiznesu	540 zł./umowa o pracę
Psycholog, Borowa/Punkt Przedszkolny	3000 zł./umowa o pracę
Operator maszyn przemysłu spożywczego, Klementowice	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik, Kolonia Góra Puławska	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, cukiernik, Żyrzyn/GS SCH	3000 – 5000 zł./umowa o pracę
Kelner, Puławy/Gastro Group Bis	2800 zł./umowa zlecenie
Osoba do przygotowywania zup i dań obiadowych Puławy/Gastro Group Bis	2800 zł./umowa zlecenie
Osoba do lepienia pierogów, Puławy/Gastro Group Bis	2800 zł./umowa zlecenie
Ratownik wodny, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	3775 zł./umowa o pracę
Robotnik prac prostych w przemyśle, Wąwolnica/IMPACT	18,30zł/godz.
Pracownik myjni cystern, Zarzecze/KOFLEX	4000 – 4500 zł./umowa o pracę
Pracownik myjni zewnętrznej, TIR, Zarzecze/KOFLEX	3200 – 3700 zł./umowa o pracę
Mistrz produkcji, Klementowice, Grupa producentów Klasa	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Witowice/Drob -Wit	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/MOSTOSTAL	8000 – 9000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	4500 zł./umowa o pracę
Kierowc kat.D, Puławy/Robert Nabrzęcki	2800 zł./umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Janowiec	2800 zł./umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ATUT	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/TEKAM	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Dobrosławów/TEKAM	4300 zł./umowa o pracę
Monter – izolator, Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Puławy/TransKrusz	4000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Placówka Opiekuńczo- Wychowawcza	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Chrzęchów	2800 zł./umowa o pracę
Inżynier spawalnika, Puławy/MOSTOSTAL	3000 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca/mechanik, Puławy/MOSTOSTAL	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/MZK	1550 – 3100 zł./umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Bochothnica/GOOG	2800 zł./umowa zlecenie
Pomocnik budowlany, Puławy	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/Tele – Hurt	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E,Klikawa/Sulej Transport	2950 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ Trans -Krusz	5000 zł/ umowa o pracę
Operator maszyn, Płonki/CELMAR	2800 zł./umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Janowiec/DINO	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	3500 zł./umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400zł.
Samodzielna księgowa., Puławy/Maxvega	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany , Niedrzwica Duża/TEKAM	3000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E,Puławy/Hubert Transport	2800 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Sprzedawca, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Opole Lub.	20zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Opole Lub./Środowiskowy Ośrodek Wsparcia Pinokio	3700zł/umowa zlecenie
Agent ubezpieczeniowy/Opole Lub./PZU	2800 zł./umowa agencyjna
Nauczyciel świetlicy, Opole Lub./ SP nr.2	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel niewidomych i ślabowidzących,Opole Lub./ SP nr.2	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Opole Lub./KABAKO	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Chodel/MICH-BUD	2800 zł./umowa o pracę
Szlifierz, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Ślusarz narzędziowy, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Murarz/pomocnik murarza, Słotwiny	2800 zł./umowa o pracę
Sortowacz, Poniatowa/Efemeryda	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Wolica Kol.	2800 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką, Opole/Komenda Policji	2800 zł./umowa o pracę

R E K L A M A



**Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!**

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

NEKROLOGI

Andrzej Dzwonnik, 65 l.
Grabówki, zm. 30.06.

Wanda Janina Turek, 96 l.
Grabówki, zm. 01.07.

Krystyna Rodzik, 83 l.
Grabówki, zm. 03.07.

Wacława Jadwiga Chwiałkowska, 69 l.
Puławy, zm. 29.06.

Daniela Łuka, 87 l.
Puławy, zm. 03.07.

Małgorzata Lenart, 84 l.
Klementowice, zm. 08.07.]

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A



PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

**Restauracja
“POD DĘBAMI”**

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

**tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470**

R E K L A M A



Dental-Med

**al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999**

**NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D**

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Radna Szymańska z najwyższymi zarobkami i blisko milionem oszczędności

Radna na co dzień zatrudniona jako lekarz w puławskim SP ZOZie w ubiegłym roku zarobiła tylko na tym stanowisku ponad 160 tys. zł. Elżbieta Szymańska odłożyła na czarną godzinę 900 tys. zł.

Jak co roku także i tym razem wspólnota przejrzała oświadczenia majątkowe Rady Miasta Puławy za 2020 r. Radni, podobnie jak inne osoby pełniące funkcje publiczne, mają obowiązek wypełnić je i złożyć na ręce przewodniczącej do 30 kwietnia.

Z tych ostatnio dostarczonych przez rajców dokumentów wynika, że najlepiej zarabiającą radną jest właśnie Elżbieta Szymańska. Ponad 160 tys. zł stanowi wynagrodzenie z zatrudnienia w SP ZOZ w Puławach. Prawie 46 tys. zł to dochód z emerytury. Radna

deklaruje także, że ma 900 tys. zł oszczędności, które w ciągu roku udało się jej powiększyć o 100 tys. zł. Ale pod względem dochodów przebija ją Grzegorz Bińczak, na którego konto z wynagrodzenia za pracę i innych źródeł wpłynęło łącznie prawie 280 tys. zł.

Nieźle radzą sobie także radni - przedsiębiorcy. Trzeci pod względem osiągniętych dochodów jest Andrzej Kuszyk - 143,5 tys. zł. Jednocześnie właściciel agencji ubezpieczeniowej wykazał, że nie ma żadnych oszczędności. Czwartą lokatę zajmuje prezydent Puław

z dochodem rzędu 137,3 tys. zł. Lider "Samorządowców" ma także ponad 105,6 tys. zł oszczędności. Co na koncie i w garażu mają inni? Kto oszczędza, a kto spłaca długi? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

 Imię i nazwisko, wiek, praca	 Zarobki/dochody	 Oszczędności/ długi do spłacenia	 Nieruchomości	 Pojazdy (o wart. powyżej 10 tys. zł)	 Zmiany w porównaniu z 2019 rokiem
Grzegorz Bińczak, 36 lat, Grupa Azoty Puławy	87,1 tys. zł umowa o pracę, 18,2 tys. zł ze sprzedaży prawa do własności przemysłowej, 14,4 tys. zł dieta radnego, 160 tys. zł ze sprzedaży mieszkania	33 tys. zł/brak	brak	Volkswagen Passat 2007 r.	wzrost dochodów o 164,4 tys. zł, zaoszczędził 33 tys. zł, sprzedał mieszkanie o pow. 34 m2, spłacił kredyt
Mariusz Cytryński, 55 lat, prezes SM Powiśle, własna działalność gospodarcza	107 tys. zł umowa o pracę, 369 zł - umowa cywilno - prawna, 12,5 tys. zł dieta radnego, strata z działalności gospod. 102,6 tys. zł	177,7 tys. zł, 11,5 tys. USD, 468 Euro, 51 GBP/ 101 tys. zł dane na 28.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 66,3 m2 (278 tys. zł)	brak	zaoszczędził 45,8 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 7 tys. zł, spadek dochodów o 134,5 tys. zł
Ignacy Czeżyk, 77 lat, emeryt	48,6 tys. zł emerytura, 14,3 tys. zł dieta radnego	54,5 tys. zł, 103 GBP, papiery wartościowe na kwotę 18,5 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 65 m2 (200 tys. zł)	brak	spadek oszczędności o 15,5 tys. zł, spadek wartości mieszkania o 60 tys. zł, wzrost dochodu o 1,8 tys. zł
Janusz Grobel, 72 lata, emeryt	123,9 tys. zł emerytury, 12,3 tys. zł dieta radnego, 980 zł odsetki od rachunków i lokat, 200 zł świadczenie z ZFŚS	105,6 tys. zł/brak	dom o pow. 151 m2 (380 tys. zł), działka budowlana pod domem o pow. 618 m2 (170 tys. zł)	renault Megane Classic 2000 r.	w poprzednim oświadczeniu wykazał lokatę na 125 tys. zł, spadek dochodu o 1,2 tys. zł
Halina Jarzabek, 70 lat, INSCH w Puławach	47 tys. zł umowa o pracę, 44,5 tys. zł emerytura, 14,4 tys. zł dieta radnej, 58,3 zł inne źródła	22 tys. zł/26,7 tys. zł (stan na 28.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 58,5 tys. zł (230 tys. zł)	brak	zaoszczędziła 15,5 tys. zł, wzrost dochodów o 5,1 tys. zł
Lilianna Jaworska, 37 lat, Starostwo Powiatowe w Puławach	51,2 tys. zł umowa o pracę, 12,7 tys. zł dieta radnej	35 tys. zł/brak	dom o pow. 150 tm2 (200 tys. zł), grunty rolne o pow. 1,3 ha (40 tys. zł)	Ford Focus 2013 r.	zaoszczędziła 15 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała domu, spadek dochodów o 4,7 tys. zł
Anna Kędziora, 73 lata, emerytka	33,2 tys. zł emerytura, 12,5 tys. zł dieta radnej	49,6 tys. zł, 1,1 tys. Euro, 327 USD/brak	mieszkanie o pow. 73 m2 (277,4 tys. zł), garaż o pow. 17 m2 (17 tys. zł)	Citroen C5 2016 r.	zaoszczędziła 27,6 tys. zł, wzrost dochodu o 2,4 tys. zł
Tomasz Kraszewski, 57 lat, nauczyciel w I LO im. KS. A.J. Czartoryskiego w Puławach	50 tys. zł umowa o pracę, 14,7 tys. zł dieta radnego, 5,2 tys. zł Urząd ds. Kom-batantów i Osób Represjonowanych, 800 zł dieta członka komisji wyborczej	59 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 89 m2 (250 tys. zł), dwa garaże o pow. 19 m2 każdy (60 tys. zł)	Dacia Duster 2014 r., Dacia Logan 2017 r.	zaoszczędził 27 tys. zł, wzrost dochodów o 10,2 tys. zł
Bożena Krygier, 53 lata, nauczyciel w SP 11 w Puławach	74,1 tys. zł umowa o pracę, 11,5 tys. zł umowa zlecenie, 22,8 tys. zł dieta radnej, 1,5 tys. zł inne źródła	34,2 tys. zł, 1,2 tys. Euro/60 tys. zł (stan na28.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 75 m2 (450 tys. zł)	Honda CRV 2009 r., Renalut Scenic 2008 r.	zaoszczędziła 11,8 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 150 tys. zł, wzrost dochodów o 11,9 tys. zł
Andrzej Kuszyk, 54 lata, własna działalność gospodarcza	129,4 tys. zł z działalności gospod., 14,1 tys. zł dieta radnego	brak/105,9 tys. zł (stan na29.04.2021 r.)	dom o pow. 200 m2 (400 tys. zł), działka rolno - leśna o pow. 0,98 ha (60 tys. zł)	Fiat Tipo 2018 r.	w poprzednim oświadczeniu wykazał samochód osobowy Volvo, wzrost dochodów o 15,1 tys. zł
Paweł Matras, 29 lat, Biuro Posła na Sejm Krzysztofa Szulowskiego	45,8 tys. zł umowa o pracę, 17,3 tys. zł dieta radnego, 798 zł sprzedaż akcji, 502 zł sprzedaż kryptowalut	59,2 tys. zł, papiery wartościowe na 11,6 tys. zł/223,5 tys. zł (stan na27.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 37 m2 (169 tys. zł), garaż o pow. 17 m2 (40 tys. zł)	Dacia Duster 2018 r.	zaoszczędził 42,7 tys. zł, spadek dochodów o 6 tys. zł
Marzanna Pakuła, 52 lata, kierownik GOPS w Janowcu	73,1 tys. zł umowa o pracę, 18,1 tys. zł dieta radnej, 2,4 tys. zł Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 11,2 tys. zł wynajem mieszkania	11,6 tys. zł/155 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 48 m2 (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 76 m2 (500 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,2 ha (41 tys. zł), garaż (38 tys. zł), ogródkę działkowe (90 tys. zł)	Toyota Rav 4 Hybrid (87 tys. zł), Honda CRV (13 tys. zł)	spadek oszczędności o 47,4 tys. zł, wzrost wartości mieszkań o 70 tys. zł i 100 tys. zł, wzrost dochodów o 7,5 tys. zł
Sławomir Seredyn, 43 lata, dyrektor SP w Osinach	91,9 tys. zł umowa o pracę, 11,3 tys. zł dieta radnego	10 tys. zł/56,9 tys. CHF	mieszkanie o pow. 58 m2 (260 tys. zł)	Toyota Auris Hybrid 2017 r.	spadek oszczędności o 15 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 10 tys. zł, spadek dochodu o 13,5 tys. zł
Ryszard Smolak, 67 lat, emeryt	29,2 tys. zł emerytura, 12,5 tys. zł dieta radnego, 1,5 tys. zł UKRPA	12 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 21,8 m2 (110 tys. zł), łąka o pow. 1 ha (2 tys. zł)	brak	wzrost dochodów o 1,4 tys. zł
Elżbieta Szymańska, 63 lata, lekarz w SP ZOZ w Puławach	162,1 tys. zł umowa o pracę, 13,2 tys. zł dieta radnej, 45,8 tys. zł emerytura	900 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 64 m2 (200 tys. zł), boks garażowy (25 tys. zł)	Opel Astra 2018 r.	zaoszczędziła 100 tys. zł, wzrost dochodów o 9,3 tys. zł
Ryszard Ścibior, 69 lat, emeryt	41,5 tys. zł emerytura, 14,4 tys. zł dieta radnego, 4 tys. zł dochód z gospod. rolnego	97,5 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 70,4 m2 (280 tys. zł), współwł. gospod. rolnego o pow. 2,8 ha (50 tys. zł)	brak	zaoszczędził 59,5 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 30 tys. zł, wzrost dochodu o 1,5 tys. zł
Michał Śmich, 30 lat, Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Krzysztofa Szulowskiego	43,4 tys. zł umowa o pracę, 13,4 tys. zł dieta radnego, 16,7 tys. zł z gospod. rolnego, 9,3 tys. zł dopłaty z ARiMR	39,8 tys. zł/60,3 tys. zł (stan na 31.12.2020 r.)	mieszkanie o pow. 45,6 tys. zł (296,5 tys. zł), gospod. rolne o pow. 5,1 ha , komórka lokatorska o pow. 1,2 m2 (5 tys. zł), miejsce postojowe w garażu wielostanowiskowym i pow. 11,5 m2 (24 tys. zł)	MBW E90 2007 r. (16 tys. zł)	zaoszczędził 35,9 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał mieszkania i gospodarstwa, wzrost dochodów o 20,2 tys. zł
Ewa Wójcik, 65 lata	53,9 tys. zł emerytura, 12,3 tys. zł dieta radnej	73,1 tys. zł/107,1 tys. zł	najem mieszkania o pow. 52 m2, grunty o pow. 2,7 Ha (53 tys. zł),1/3 współwł. mieszkania o pow. 48 m2 (170 tys. zł)	Mazda 6 2005 r.	zaoszczędziła 55,8 tys. zł, spadek dochodów 7,8 tys. zł
Michał Zakrzewski, 29 lat, DIW Konstrukcje Warszawa	52,5 tys. zł umowa o pracę, 14,1 tys. zł dieta radnego	185 tys. zł/brak	brak	brak	zaoszczędził 65 tys. zł, wzrost dochodów o 19,9 tys. zł
Kamil Zięcina, 34 lata, Enea Wytwarzanie Sp. z o.o.	90,1 tys. zł umowa o pracę, 1,3 tys. zł	70,3 tys. zł/82,7 tys. zł	mieszkanie o pow. 73 m2 (400 tys. zł)	Ford Mondeo 2015 r.	objął mandat jw listopadzie 2020 r.

7 par świętowało „Złote Gody”

Wójt Janowca odznaczył „Złote małżeństwa”



Po zakończeniu uroczystości wszyscy wspólnie zapozowali do zdjęcia. Niestety w związku z pandemią w uroczystości nie mogli uczestniczyć bliscy nagrodzonych małżeństw

Jak to robią, że już pół wieku są razem? Sami przyznają, że ich związek opiera się na wzajemnym wsparciu i szacunku. Małżeństwa z 50-letnim stażem z gm. Janowiec otrzymały Medale Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Parom gratulowali przedstawiciele gminy.

Złote małżeństwa odznaczone medalami 9 lipca:

1. Alina i Kazimierz Błaszczyński z Janowca
2. Elżbieta i Tadeusz Król z Janowca
3. Bronisława i Tadeusz Tarłowscy z Janowca
4. Stanisława i Jerzy Kęczkowsy z Wojszyna
5. Janina i Władysław Mazurkiewicz z Janowca
6. Helena i Ryszard Olszowi z Wojszyna
7. Irena i Henryk Rzeźnik z Brzeźca

To kolejne tego typu wydarzenie zorganizowane w tym roku na terenie powiatu puławskiego. Wcześniej podobną galę zorganizowano w gm. Kazimierz Dolny czy Nałęczów. W ubiegły piątek w Gminnym Ośrodku Kultury siedem wyróżnionych par otrzymało medale prosto z rąk wójta gm. Janowca.

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które prze-

wieć, Jana Gędkę. Nie zabrakło przemówień czy podziękowań skierowanych do zgromadzonych osób. Na koniec wszyscy zostali poczęstowani tortem oraz zapozowali do wspólnego zdjęcia.

żyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Jest nadawany przez Prezydenta RP.

Wszystkim parom serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych 50 lat!

Dominik Kęsik



Dla siedmiu małżeństw z gm. Janowiec było to szczególne wyróżnienie. Pary już od ponad 50 lat pozostają w szczęśliwym związku. Medale wręczał wójt gm. Janowiec, Jan Gędek



Stanisława i Jerzy Kęczkowsy z Wojszyna

- 50 lat bardzo szybko minęło. Życie dyktuje różne ścieżki i po prostu tak ma być. Wspólnie z mężem doczekaliśmy się dwóch córek oraz dwóch wnuków. Trudno jest powiedzieć, jaki może być przepis na 50-lecie małżeństwa. Myślę, że za tym może stać zaufanie, szacunek i tolerancja. Z okazji Złotych Godów życzę mi i mężowi tylko zdrowia - mówi pani Stanisława
- Z żoną pracowaliśmy w jednej firmie, a tak ogólnie poznaliśmy się na weselu u kolegi. Przyszła żona zaprosiła mnie do domu i później zaczęliśmy coraz częściej się spotykać. Na początku był ślub cywilny 30 czerwca 1969 r., a później ślub kościelny 5 lipca tego samego roku - opowiada pan Jerzy

Kto widział mieszkańca Nałęczowa?

48 - latek po raz ostatni był widziany 29 czerwca pod jednym z miejscowych sklepów.



Od 29 czerwca mieszkaniec Nałęczowa nie wrócił do domu, ani nie skontaktował się z bliskimi

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie

Puławska policja poszukuje Jacka Kozakiewicza. Mężczyzna na co dzień mieszka w Nałęczowie. We wtorek 29 czerwca w godzinach wieczornych wyszedł z domu i udał się do sklepu spożywczego przy ul. Paderewskiego. W tamtej okolicy był widziany po raz ostatni. Odtąd nie wrócił do domu, ani w żaden sposób nie skontaktował się z rodziną. Mieszkaniec Nałęczowa ma ok. 180 cm wzrostu, okrągłą twarz, ciemne włosy z oznakami siwizny. W dniu zaginięcia był ubrany w szare jeansowe spodnie do kolan, niebieską koszulkę polo, na nogach miał czarne klapki. - Osoby, które widziały zaginionego lub posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia jego miejsca pobytu proszone są o bezpośredni kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach pod nr tel.: (47) 812 32 90 lub 112 - apeluje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji.

Poprzedni zaginiony odnaleziony

W czerwcu policja rozpoczęła poszukiwania 47 - letniego mieszkańca Puław. Wkrótce w przydrożnym rowie na ul. Pożowskiej w Końskowoli znaleziono zwłoki mężczyzny. Ze względu na ich stan niemożliwe było ustalenie tożsamości dentata, dlatego prokuratura zleciła badania genetyczne. Już wtedy podejrzewano, że może to być zaginiony puławianin. Wyniki badań potwierdziły przypuszczenia śledczych.

Zaginął mieszkaniec Puław



Puławska policja szuka Stanisława Dytłewa.

59- latek zginął 30 czerwca. Od tamtego momentu nie nawiązał kontaktu z bliskimi. W dn. zaginięcia miał na sobie białą koszulkę, brązowe spodnie i sandały. Często grywał na gitarze w centrum Puław lub na rynku w Kazimierzu Dolnym. Wszelkie informacje należy kierować pod nr tel. 47 812 32 90 lub 112.

Marta Pietroń

Marta Pietroń



Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowskim)

www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :

- | | | | |
|------------------|------------------|-----------------------------|-------------------------|
| • Chirurgia | • Ginekologia | • Okulistyka | • Psychiatria |
| • Diabetologia | • Interna | • Ortopedia i traumatologia | • Radiologia |
| • Dietetyka | • Kardiologia | • Otolaryngologia | • Reumatologia |
| • Dermatologia | • Kosmetologia | • Podologia | • Specjaliści dziecięcy |
| • Endokrynologia | • Medycyna pracy | • Pulmonologia | • Urologia |
| • Gastrologia | • Neurologia | • Psychologia | |

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19

WYJEŹDZASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.

W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA
W KIERUNKU BORELIOZY

wykonasz w Luxmed

Wędkarze zarzucili sieć. Wpadł kłusownik



Kłusownik został nakryty na gorącym uczynku



Takie sieci miał kłusownik. Tylko rybacy z uprawnieniami mają prawo do posiadania tego typu sprzętu

Kilka dni obserwowali jeziro Białe Uścińskie. Gdy pojawił się kłusownik - wezwali policję.

Taką akcję członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego w Lublinie i Społecznej Straży Rybackiej przeprowadzili w ubiegłym tygodniu. Pilotował ją od początku członek straży ochronnej PZW Paweł Wojteczko. Strażnicy obserwujący jezioro zauważyli, że w wodzie są sieci.

- We wtorek wszedłem do wody, zauważyłem jeden węgierek. Wte-

dy jeszcze nie podjęliśmy decyzji o zasadzce. W środę znaleźliśmy jeszcze jedną sieć i ryby. Wtedy podjęliśmy decyzję, że zorganizujemy zasadzkę. W czwartek zauważyliśmy, jak do wody wchodzi mężczyzna. Kiedy go zatrzymaliśmy miał przy sobie sieci i ryby, które wcześniej zauważyliśmy. Wezwaliśmy policję, która zatrzymała kłusownika - relacjonuje. Kłusownik, mieszkaniec Lublina, używał do połowu dwóch sieci typu drygawica oraz trzech węgierek, które zastawił w trzcinach. - Tylko rybacy z uprawnieniami

mają prawo do posiadania tego typu sprzętu - mówi dyrektor PZW w Lublinie Konrad Hajczuk.

Schwytany na gorącym uczynku przyznał się do kłusowania. W powiecie lubartowskim to nie pierwszy przypadek nakrycia na nielegalnym połowie ryb. W czerwcu Państwowa Straż Rybacka dwukrotnie złapała mężczyzn, którzy w Leszkowicach kłusowali

na Wieprzu. Posiadali nielegalnie sieci rybackie. Najpierw schwytano mieszkańca powiatu lubartowskiego i mieszkańca powiatu parczewskiego, kilka dni później czterech mieszkańców powiatu lubartowskiego. W maju informowaliśmy o schwytaniu kłusownika w Giżycach - łowił ryby przy pomocy podrywki.

Marcin Kusyk

Puławy: Pod górkę z referendum w sprawie odwołania Rady Miasta

Komisarz wyborczy odrzucił powiadomienie grupy mieszkańców Puław o zamiarze przeprowadzenia inicjatywy referendalnej w sprawie odwołania rady miasta przed upływem kadencji. Powód? - niespełnienie wymogów ustawy o referendum lokalnym.

Mieszkańcy powiedzieli dość

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze "Wspólnoty" po tym, jak Rada Miasta po raz drugi z rzędu nie udzieliła prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania, a w tym roku także absolutorium z wykonania budżetu, wśród mieszkańców zawiązała się inicjatywa referendalna w sprawie odwołania rady.

"Referendalną inicjatywą dotyczącą możliwości odwołania Rady Miasta jeszcze przed zakończeniem jej kadencji pragniemy dać możliwość Puławianom zdecydowania o kierunku i kształcie

zarządzania obszarem szczególnie nam bliskim. Nie czekajmy biernie obserwując przyspieszający rozkład. Zaprotęstuemy przeciw pomijaniu naszego zdania w lokalnych decyzjach" - napisali na założonym kilka dni później oficjalnym profilu inicjatorzy akcji skierowanej przeciwko radnym Prawa i Sprawiedliwości oraz klubowi Samorządowców, skupionym przy byłym prezydencie Puław Januszu Grobla.

Pierwsze dni działaczy Inicjatywy referendalnej w Puławach - odwołajmy koalicję "PiS - Grobel" upłynęły pod znakiem przygotowywania kompletu dokumentów - wniosku oraz uzasadnienia przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Rady Miasta.

W ubiegły wtorek, 6 lipca, zostały przekazane komisarzowi wyborczemu w Lublinie - sędziemu Piotrowi Łagunie powiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Puławy przed upływem kadencji. To umożliwiło rozpoczęcie zbiórki podpisów mieszkańców popierających inicjatywę. Pod wnioskiem musi

podpisać się co najmniej 10 proc. uprawnionych do głosowania. Jak informował nas w ubiegłym tygodniu pełnomocnik inicjatywy referendalnej - to ponad 3 tys. osób.

"Po złożeniu dokumentów została również zgłoszona informacja w biurze Urzędu Miasta o zamiarze przeprowadzenia referendum" - informowały na swoim profilu osoby zaangażowane w obywatelską akcję.

Komisarz mówi nie

W miniony piątek 9 lipca, trzy dni po wizycie pełnomocnika grupy referendalnej w Krajowym Biurze Wyborczy w Lublinie, jej przedstawiciele odebrali postanowienie w sprawie odmowy przyjęcia ich powiadomienia.

- Powiadomienie zostało uznane za niespełniające wymogów określonych w ustawie o referendum lokalnym - informują na swoim oficjalnym profilu inicjatorzy referendum.

Dopytywani o konkretny powód - jakich konkretnie wymogów ustawy nie spełniło ich powiadomienie - nabierają wody w usta.

To oznacza konieczność wstrzymania prowadzonej już zbiórki podpisów. Teraz przysługuje im jedynie prawo skargi do Państwowej Komisji Wyborczej. Jednak po konsultacji z prawnikiem nie zdecydowali się na ten krok.

- Zrezygnowaliśmy z przysługującego nam prawa skargi na tą decyzję. Powodem jest to, że nie ma określonego czasu odpowiedzi PKW na skargę. Byłaby możliwość powrotu do stanu z 6 lipca, jednak do czasu odpowiedzi zbieranie podpisów nie mogło być realizowane. W poniedziałek składamy nową informację w powiększonym składzie grupy inicjatorów. Informacja ta będzie skuteczna - informuje Łukasz Dziura, pełnomocnik grupy referendalnej.

Aby referendum było ważne musi w nim wziąć udział co najmniej 3/5 wyborców, którzy w 2018 r. brali udział w wyborach samorządowych, w których została wybrana obecna Rada Miasta Puławy.

Marta Pietroni

Puławski radny z Hołownią i Muchą



Sławomir Seredyn wyjaśniał, że zdecydował się przystąpić do Polski 2050, bo ruch Szymona Hołowni i jego propozycje wychodzą naprzeciw młodym ludziom

Sławomir Seredyn jako pierwszy samorządowiec z Puław zdecydował się wstąpić w szeregi ruchu Szymona Hołowni. Przywitała go m.in. Joanna Mucha.



Joanna Mucha, poseł Ruchu Polska 2050 - Mamy nadzieję, że za Sławkiem przyjdą kolejne osoby

Informację o dołączeniu miejskiego radnego do Ruchu Polska 2050 przekazano podczas zorganizowanej w centrum miasta na placu Chopina konferencji prasowej. W Puławach zjawił się m.in. Rafał Maksymowicz. Lider województwa lubelskiego chwalił zaangażowanie miejscowych działaczy. - Jestem przekonany, że dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu będziesz wielkim wzmocnieniem Polski 2050, nie tylko w Puławach, ale w całym województwie - mówił Maksymowicz, zwracając się do Sławomira Seredyna. - Mamy nadzieję, że za Sławkiem przyjdą kolejne osoby, które będą chciały włączyć się w nasze działania - podsumowała obecna na miejscu Joanna Mucha.

Sławomir Seredyn po raz pierwszy do Rady Miasta został wybrany w 2006 r. Obecnie w radzie pracuje już trzecią kadencję. Jak przyznał do tej pory nigdy nie należał do żadnej partii politycznej. Ostatnio kandydował z ramienia „Samorządowców Janusza Grobla”. - Polska 2050 jest pierwszym ugrupowaniem, do którego zdecydowałem się przystąpić, dlatego, że w partii po raz pierwszy dostrzegłem myślenie długofalowe, długoterminowe. Ruch, jaki zaproponował Szymon Hołownia jest ruchem na kilka pokoleń, na kilka lat. Decyzje, które będziemy podejmować mają nie być tymczasowe, które mają w danym momencie zapewnić

wysokie poparcie społeczne, ale mają zmieniać Polskę na wiele lat. Samorząd jest mi bardzo bliski i chcę wspierać samorządy w działaniu - tłumaczył Sławomir Seredyn.

Jedną z pierwszych dziedzin, na których jako działacz Polski 2050 chciałby skupić swoją uwagę, jest z racji zawodu (S. Seredyn jest nauczycielem i dyrektorem SP w Osinach w gm. Żyrzyn) edukacja. Jako przykład problemu, z którym również w Puławach w tym obszarze należy się zmierzyć podaje rozdźwięk między subwencją oświatową a kosztami funkcjonowania oświaty. - Dzisiaj jest taka sytuacja, że subwencja oświatowa z państwa wynosi niespełna 50 mln zł, a koszty oświaty to ponad 100 mln zł, czyli ponad dwukrotnie więcej, gdzie jeszcze 3 lata temu różnica wynosiła tylko ok. 30 mln zł - mówił Sławomir Seredyn i podkreślał, że na tym nie mogą tracić dzieci.

Marta Pietroni

Pikanterii dodaje fakt, że wśród oponentów, obok ludowców, znalazło się także dwóch radnych z PiS

Wstrząs. PiS-owski Zarząd Powiatu bez wotum zaufania, idzie do odwołania

POWIAT OPOLSKI: Radni zdecydują niebawem, czy Zarząd Powiatu w obecnym składzie dalej będzie rządził. Na liście „grzechów” jest kilka pozycji.

Czarne chmury zawisły nad głową władz powiatu opolskiego. Rada Powiatu w Opolu Lubelskim nie udzieliła Zarządowi Powiatu wotum zaufania. Równoznaczne jest to z wnioskiem o jego odwołanie.

Nie ma wotum = wniosek o odwołanie

Na ostatniej sesji Rada Powiatu rozpatrywała raport o stanie powiatu i decydowała o udzieleniu wotum zaufania. I tu pojawił się niespodziewany wstrząs. Bo zarówno starosta, jak i członkowie Zarządu, nie spodziewali się, że nie dostaną wotum zaufania za 2020 rok.

Tymczasem tak się stało. Uchwała o udzieleniu Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim wotum zaufania została odrzucona, gdyż do jej przegłosowania zabrakło bezwzględnej większości głosów, czyli dziesięciu. Za udzieleniem wotum opowiedziało się dziewięciu radnych, dwóch było przeciw, a sześcioro wstrzymało się od głosu.

Zgodnie z przepisami niepodjęcie uchwały o udzieleniu wotum zaufania oznacza podjęcie uchwały o nieudzieleniu wotum. A to z kolei jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie: starosty Dariusza Piotrowskiego, wicestarosty Janusza Złotuchy, etatowego członka Zarządu Michała Kramka oraz dwóch nieetatowych członków - Wojciecha Furtaka i Tomasza Kapicy.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że wśród oponentów, obok opozycji - ludowców, znalazło się także dwóch radnych z PiS. Przeciwno wotum zaufania zagłosował sam przewodniczący Rady Powiatu, a głos wstrzymujący oddał jego zastępca - Tomasz Opoka. „Za” udzieleniem wotum natomiast głosowało dwóch radnych związanych dotychczas z PSL - Paweł Grabek i Sławomir Lejewoda.

Rada Powiatu ma rozpatrzyć sprawę odwołania Zarządu Powiatu na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE UDZIELENIA WOTUM ZAUFANIA ZARZĄDOWI POWIATU W OPOLU LUBELSKIM

Za udzieleniem wotum zaufania byli:

Paweł Grabek (niezrzeszony), Tomasz Kapica (PiS), Sławomir Lejewoda (PSL), Agnieszka Drozd - Bownik (Mała Ojczyzna), Janusz Złotucha (PiS), Bernarda Giza-Matecka (PiS), Michał Kramek (PiS), Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna), Henryk Dudziak (PiS).

Przeciwko udzieleniu wotum zaufania byli:

Piotr Burek (PiS), Zenon Rodzik (PSL).

Wstrzymali się od głosu:

Tadeusz Błachnio (PSL), Bogdan Kuta (PSL), Tomasz Opoka (PiS), Krystyna Sołdek (PSL), Rafał Pastwa (Mała Ojczyzna), Gabriela Teresińska - Pruchniak (Mała Ojczyzna).

dni od podjęcia uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania. W tym przypadku termin ten mija w najbliższy poniedziałek. Żeby do odwołania doszło, musi zagłosować „za” dwunastu radnych.

Starosta: Pełen sukces

Mimo wszystko PiS-owskie władze powiatu są zadowolone z tego, co udało się w minionym roku zrobić.

- Bardzo aktywni byliśmy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, zarówno z Funduszu Dróg Samorządowych, jak i Funduszu Inwestycji Lokalnych. Łącznie w 2020 r. ponad 17 mln zł pozyskanych. Można powiedzieć pełen sukces - podkreślał z satysfakcją na sesji Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Powiat opolski w minionym roku dysponował 84 mln budżetem. Dochody wykonane zostały w 99,6 proc. Wydatki w 94,7 proc. Rok zamknął się ponad 8 mln nadwyżką budżetową. Natomiast zadłużenie powiatu na koniec grudnia wyniosło 17,5 mln zł. Starosta i zarząd w dalszym ciągu skupiały się na przebudowie dróg. A w ciągu tej kadencji przebudowanych zostało ponad 80 km dróg. Dla porównania - to



Dariusz Piotrowski, starosta opolski (PiS) Ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym

- Głosowanie nad wotum zaufania pokazało, że osobiste ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym. Nie istotne są nowe drogi, plany rozbudowy szpitala a polityczne gierki. Pan Rodzik stał się tubą i rzecznikiem nawet części radnych z Opola. To smutne, brak własnego zdania i krótką pamięć jego 20-letnich dokonani. Od samego głosowania radnych ważniejsze są dla mnie pozytywne opinie mieszkańców dotyczące skali inwestycji zrealizowanych w tak krótkim czasie. Zamierzam wraz z Zarządkiem nadal realizować kierunek działań obrany na początku kadencji remontować drogi, inwestować w szpital, bo takie są potrzeby i oczekiwania mieszkańców naszego powiatu.

prawie tyle, co w ciągu dwudziestu lat, gdy w powiecie rządził PSL i Zenon Rodzik, jako starosta.

Opozycja: Asfalt nie przykryje nieprofesjonalizmu

Takiego zdania są ludowcy, którzy najwięcej zastrzeżeń mieli do starosty i jego zastępcy. I tylko do nich.

- Asfalt nawet największy nie przykryje braku profesjonalizmu, czasem przykładów chamstwa i łamania prawa, które skutkują finansowo. Są wyroki, które obciążają pana (przyp.red. - starostę) i budżet za niezgodne z prawem zwalnianie pracowników. (...) My wszyscy płacimy za pana butę, arogancję, łamanie prawa - podsumowywał roczną pracę swojego następcy Zenon Rodzik, radny (PSL).

W ciągu dwóch i pół roku urzędowania, starosta Dariusz Piotrowski, zwolnił ze Starostwa Powiatowego sześciu pracowników. Większość dochodziła swoich praw na drodze sądowej za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. Niektóre sprawy jeszcze nie zostały rozstrzygnięte. Wyroki, które już zapadły, są niekorzystne dla starosty. Musi



Tomasz Opoka, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

To jest niedopuszczalne

- Żółta kartka dla części Zarządu. Inwestycje są ważne, ale ważniejsi są ludzie i to, w jaki sposób się ich traktuje i zwalnia z pracy. Brak nadzoru nad jednostkami organizacyjnymi powiatu, brak jakiegokolwiek reakcji na stanowisko Rady Powiatu dotyczące naganego zachowania wicestarosty. Wszystko to jest niedopuszczalne z punktu widzenia praworządności i właściwego kreowania wizerunku powiatu.



Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Niegospodarność i nierówny podział inwestycji

- Zarząd jest organem kolegialnym, nie można głosować na poszczególnych członków Zarządu. Główna przyczyna tego, iż byłem przeciwny wotum zaufania dla Zarządu Powiatu za rok 2020, to nierównomierny podział inwestycji drogowych, niegospodarność w Zarządzie Dróg Powiatowych, pomimo wskazywania niedociągnięć - brak reakcji.

wypłacić zwolnionym odszkodowania. W sumie uzbierało się tego 59,5 tys. zł.

Starosta podjętych ruchów kadrowych nie żałuje.

- Dochodziło w mojej ocenie do sytuacji patologicznych. W takim urzędzie jak nasz, w takim biednym powiecie mieliśmy zatrudnionych dwóch kierowników. Czemu to miało służyć? Nie wiem - odpierał zarzuty Piotrowski i przekonywał, że zasobami kadrowymi stara się mądrze gospodarować.

Zdaniem Piotrowskiego skłama zwolnień była mała. A za jego rządów nie doszło do powiększenia armii urzędniczej. Wręcz przeciwnie.



Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL)

Błędy asfaltem nie da się przykryć

- W mojej ocenie starosta lekceważył prawo, Radę Powiatu i rzeczywiste



Sławomir Lejewoda, radny powiatowy (PSL)

Bilans jest korzystny

- Faktem jest, że obecny Zarząd Powiatu skutecznie działa w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych - świadczy o tym chociażby kilometr żłomowanych dotychczas dróg czy kwota zdobytych na ten cel funduszy. W przypadku naszego



Paweł Grabek, radny powiatowy (niezrzeszony)

Nie wyobrażam sobie nie oddać głosu „za”

- Oddanie głosu przeze mnie za udzieleniem wotum zaufania dla

problemy mieszkańców. Podatnicy muszą płacić za partyjniactwo i nieprofesjonalizm. Przegrane procesy w sądzie pracy obciążają pana Piotrowskiego. Wielokrotnie na pytania radnych nie odpowiadał lub reagował agresją. W powiecie rolniczym nie dostrzegłem żadnych działań wspierających rolników, a na inicjatywę radnych wystosowania apelu do władz w sprawie wycofania szkodliwej dla rolników i gospodarki ustawy była reakcja wręcz alergiczna. Najpierw brak zgody Zarządu na wprowadzenie do porządku obrad, później nakłanianie do bojkotu sesji nadzwyczajnej. Przy skandalu z ubezpieczeniami w tym roku było podobnie, żadnej inicjatywy starosty. Tyle że udało mi się kolaniem przepchnąć stanowisko. Wszystkich błędów asfaltem nie da się przykryć.

samorządu, który ma ograniczone możliwości generowania własnych dochodów, to napływ środków zewnętrznych tak naprawdę rozstrzyga o tym, czy będą realizowane kolejne inwestycje, a powiat będzie się rozwijał. Dla mnie przy głosowaniu nad wotum zaufania kwestie te były decydujące. Starłem się ocenić sytuację w sposób pragmatyczny - obiektywnie patrząc, bilans urzędowania obecnego Zarządu Powiatu jest korzystny pod względem inwestycyjnym. Liczę na to, że bieżące tempo realizacji nowych przedsięwzięć będzie utrzymane w przyszłości. Na szczególne wsparcie, według mnie, zasługuje również budowa nowego pawilonu przy budynkach szpitalnych w Opolu Lubelskim, na co pozyskano już znaczne środki. W mojej ocenie warto, aby te inwestycje były kontynuowane, a Powiat w dalszym ciągu mógł optymalnie korzystać z zewnętrznego finansowania.

Zarządu Powiatu jest swego rodzaju akceptacją dla działań tego organu. Cieszę się ze wszystkich inicjatyw Zarządu, które wpływają na poprawę funkcjonowania naszej lokalnej społeczności. Według mnie starosta oraz kierowany przez niego Zarząd Powiatu dobrze wykonują swoje obowiązki. W roku 2020 zostało pozyskanych wiele środków zewnętrznych, które w sposób istotny wpływają na rozwój powiatu, m.in. przebudowanych zostało wiele odcinków dróg powiatowych. Lepsza jakość dróg powiatowych z pewnością przyczynia się do poprawy komfortu podróżowania. Dobra infrastruktura drogowa to także szansa na poprawę jakości życia mieszkańców. W związku z powyższym nie wyobrażam sobie, aby nie oddać głosu za udzieleniem wotum zaufania.

Zapewniał też, że na żadnego radnego nie będzie się za to obrażał.

- Może to w końcu zaspokoili naszych przeciwników, którzy dziś uczynili sobie krok do objęcia tej władzy - spuentował wicestarosta Janusz Złotucha.

Agnieszka Ciekot

Lepsza codzienność polskich rodzin



**POLSKI
ŁĄD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Dłuższe było czekanie na wyniki badania wirusa

Delta już na Lubelszczyźnie. Pierwszy chory na szczęście wyzdrowiał

U białczanina wykryto indyjski wariant koronawirusa Delta. Ujawniono to, kiedy już wyszedł ze szpitala i został ozdrowieńcem.

W piątek w komunikacie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie poinformowała, że jest to pierwszy przypadek w woj. lubelskim.

- Ten przypadek wariantu Delta, potwierdzony badaniami laboratoryjnymi został wykryty w toku działań przeciwepidemicznych. Pacjent pochodzi z miasta Biała Podlaska. Przeprowadzone zostało dochodzenie epidemiologiczne w celu odizolowania osób z kontaktu. Osoby te przed zakończeniem kwarantanny mają zaproponowane badania na obecność

wirusa SARS CoV-2 – wyjaśniła kierownik Działu Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Magdalena Kaproń zastępująca rzecznika prasowego WSSE.

Podkreśliła, iż okres wakacyjny może sprzyjać pojawieniu się nowych wariantów wirusa SARS CoV-2.

- Jako Inspekcja Sanitarna jesteśmy przygotowani na to, że obce warianty będą się pojawiać. Stale monitorowana jest sytuacja epidemiologiczna na terenie województwa lubelskiego i działania te zawsze muszą być wyprzedzające. W przypadku potwierdzenia każdego pojedynczego zakażenia jeszcze nie wiemy, z jakim wariantem wirusa możemy mieć do czynienia, dopiero na podstawie wyników sekwencjonowania ustalany jest wariant wirusa SARS CoV-2 – tłumaczył Kaproń.

Osoby „z kontaktu” z chorym, u którego wykryto Deltę, zostały odizolowane

stan z piątku.

W minionym tygodniu od poniedziałku do czwartku resort zdrowia wskazywał, że w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim pojawiały się przypadki zakażeń koronawirusowych. Niejednokrotnie te dwa powiaty dominowały na liście dotyczącej COVID-19 w woj. lubelskim, w którym poważnie zmniejszyła się liczba zakażeń.

W woj. lubelskim nie ma laboratorium, w którym możliwe jest sekwencjonowanie wirusów. Badania w kierunku wykrywania i oznaczania mutacji koronawirusa wykonywane są w sześciu specjalistycznych placówkach w kraju, w: Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie oraz od niedawna w Warszawie.

Marek Pietrzela

Na piramidzie finansowej wyłudziła ponad 2 mln zł



Obiecywała swoim klientom szybki, wysokoprocentowy zysk, nawet na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Kobieta została zatrzymana i usłyszała zarzuty

LUBLIN: 33-latką oszukała około 60 osób, wyłudzając od nich ponad 2 miliony złotych.

Kobieta, prowadząc sklep z ubraniami, zajmowała się również oferowaniem inwestycji mających przynieść szybkie zyski. Pieniądze miały być lokowane przez inne podmioty na giełdzie lub w kryptowalutach.

Kobieta obiecywała swoim klientom szybki, wysokoprocentowy zysk, nawet na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Chcąc wzbudzić zaufanie 33-latką, początkowo

wywiązywała się z przyjętych zobowiązań i wypłacała swoim klientom zarobione pieniądze. Później proponowała zainwestowanie także tych środków.

Wszystkie te zabiegi osłabiały czujność pokrzywdzonych, a jednocześnie napędzały nowych klientów. Część z pokrzywdzonych to znajomi, a nawet członkowie rodziny. Pokrzywdzeni podkreślali, że kobieta była bardzo wiarygodna i wzbudzała ich zaufanie. Wśród jej klientów są osoby, które zaciągnęły kredyty i przekazały jej nawet po 100 tysięcy złotych.

red.

Wodą ze sklepu poili zwierzęta, myli się w „mineralnej”

Kazimierz Dolny: Woleli myć ulicę, niż dowieźć nam wodę

Mieszkańcy Mięćmierza po burzy i awarii prądu przez dwie doby nie mieli dostępu do bieżącej wody. - Mając wiedzę o sytuacji w Mięćmierzu i Okalu, skierowali strażaków do usuwania piasku z ulicy Nadrzecznej - wytykają władzy.

Brak prądu przez dwie doby

Po nawałnicy podkaszimierski Mięćmierz ponad trzy doby był pozbawiony prądu, a przez to także bieżącej wody. Miejscowość nie jest podłączona do gminnego wodociągu, a woda dostarczana jest do domostw ze studni za pomocą pomp zasilanych energią elektryczną. Służy nie tylko do celów bytowych, ale również do pojenia zwierząt.

Gdy zabrakło elektryczności, mieszkańcy wsi postanowili skontaktować się z urzędem miasta, by prosić o pomoc. Niestety, jak tłumaczą, wielokrotnie wykonane telefony z prośbą o dostarczenie wody pitnej nie odniosły żadnego skutku. Kończyło się na obietnicach, a wody wciąż nie było.

Jak podkreślają zbulwersowani mieszkańcy w czasie, gdy oni nie mogli zaspokoić podstawowych potrzeb, czy się umyć w pobliskim Kazimierzu strażacy myli bruk na rynku. To rozsierdziło mięćmierzan, którzy dla siebie i zwierząt

musieli kupować butelkowaną wodę w sklepie. Ponadto skierowali pisemną skargę do władarzy Kazimierza Dolnego. Pismo dotarło również do naszej redakcji.

- Urząd nie zdaje sobie sprawy z tego, co się właściwie stało. Można powiedzieć, że według nich nie się stało. Podczas ostatniej sesji rady miasta według zastępcy burmistrza woda dotarła z opóźnieniem. A to jest nieprawda. Pismo skierowane do Rady Miasta na sesji zostało przeczytane fragmentarycznie, a nikt z państwa radnych nie poruszył tego tematu. Prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego rozmawiał z jednym z burmistrzów i powiedział, że „to nie w gestii burmistrza jest dostarczenie wody mieszkańcom”. Ale zaproponował wypożyczenie beczki w Puławach, tylko należało pojechać własnym ciągnikiem, bo zakład ma ciągnik zepsuty. Dla nas to jest śmieszne, żeby jechać po wodę do Puław - tłumaczą mieszkańcy Mięćmierza, którzy chcą zachować anonimowość.

Brak wodociągu jest zmartwieniem mieszkańców Mięćmierza. We wsi znajduje się studnia, ale jest zepsuta.

- Urząd twierdzi, że to jest zbędne, żeby była czynna. Na pismo sąsiada z prośbą o naprawienie, burmistrz zaproponował na dobry początek zebrać pieniądze od mieszkańców wsi. Ilekroć się zepsuje, to i tak zbieramy pieniądze na jej naprawę lub szukamy spon-

sora. Gdyby była czynna, to wykorzystalibyśmy tę wodę chociaż do celów sanitarnych, bo do picia się nie nadaje. Czy tak trudno jest zorientować się, że te miejscowości, które od lat starają się o wodociąg, nie mają go i mogą mieć problem z wodą - dodają w dalszej części rozmowy mieszkańcy.

Brak wody przez nieporozumienie?

Jak podkreślają władze gminy Kazimierz Dolny, prądu pierwotnie nie było w całej gminie. Urząd, kontaktując się z PGE, uzyskał odpowiedź, że siły są skierowane do sąsiedniego powiatu, czyli opolskiego, który mocno ucierpiał podczas nawałnic. Część wiosek nie miała prądu i wody nawet dłużej niż 48 godzin.

- Po burzy usuwanie powalonych drzew i słupów oraz zapewnienie przejeźdźności dróg zajęło kilka dni. Strażacy i pracownicy urzędu miasta oraz Miejskiego Zakładu Komunalnego pracowali niemal non stop. Problem braku dostępu do wody zgłosił sołtys miejscowości Mięćmierz - Okale w sobotę, 26 czerwca - tłumaczą się urzędnicy.

Podnoszą, że prezes MZK po sygnale od sołtysa Mięćmierza zwrócił się z prośbą o pomoc do puławskich wodociągów. Jednak, jak się okazało, spółka nie miała możliwości przywiezienia wody. W tym samym czasie kazimierski

urząd otrzymał informację, że przywrócono prąd.

- Woda miała być dostarczona. Zanim to nastąpiło, Urząd Miasta otrzymał informację o przywróceniu dostawy prądu. Nie wiedział, że chodzi tylko o jedną fazę. Gdy, około 13:30 dostał informację, że część sołectwa nadal jest bez prądu, od razu wykonał telefon do PGE. Pracownicy PGE poinformowali, że są już w drodze do Mięćmierza i prąd w krótkim czasie będzie w całej miejscowości. Tak też się stało - dodają pracownicy UM w Kazimierzu Dolnym.

Mieszkańcy Mięćmierza za brak dostępu do wody pitnej i do celów bytowych obwiniają właśnie urzędników. Pod skargą skierowaną do władz gminy zebrano kilkadziesiąt podpisów.

- Kto jest odpowiedzialny, mając wiedzę o sytuacji w Mięćmierzu i Okalu za zaniechanie obowiązku ewidentnie priorytetowego, za skierowanie działań straży pożarnej od godzin porannych 26.06.2021 r. w Kazimierzu, aby usuwała piasek z ulicy Nadrzecznej i jakie konsekwencje poniesie? - pytają w piśmie.

- Uważamy, że po tym incydencie burmistrz powinien się spotkać z mieszkańcami, porozmawiać na ten temat, a przede wszystkim przeprosić - dodają.

Dominik Kęsik

Proces byłego burmistrza Kazimierza odroczony

Andrzej P. ze względów zdrowotnych nie stawiał się na pierwszej rozprawie. Decyzją sędziego proces byłego samorządowca ruszy najprawdopodobniej jesienią.

Były burmistrz Kazimierza Dolnego usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Chodzi o zdarzenie z 2 stycznia tego roku, kiedy to policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie zastali. Właścicielem samochodu okazał się Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a sprawą zajęła się puławska prokuratura. 59-latek nie przyznał się do zarzucanych mu

czynów.

Jego proces miał ruszyć na początku lipca. W ubiegły wtorek, 6 lipca, sąd wezwał 6 świadków. Jednak wkrótce po rozpoczęciu posiedzenia okazało się, że proces trzeba będzie przesunąć. W sądzie nie zjawił się oskarżony. Jego adwokat przedstawił sędzi Joannie Chimosz zaświadczenie lekarskie o zdrowotnej niedyspozycji swojego klienta, która może potrwać nawet kilka miesięcy. Zawniósł także o odroczenie terminu rozprawy. Sąd przychylił się do jego wniosku. Kolejne posiedzenie odbędzie się najprawdopodobniej jesienią.

Zgodnie z Kodeksem Karnym Andrzejowi P. grozi do dwóch lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Marta Pietróń

Tragedia ewakuowanego starszego małżeństwa. Poparzenia okazały się śmiertelne

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach uratowali strażacy OSP Kąkolewnica. Niestety ciężko poparzeni wkrótce zmarli w szpitalu.

Jako pierwsi do gaszenia domu wyruszyli o godz. 2.54 w czwartek przed świtem strażacy z OSP Kąkolewnicy. St. kpt. Krzysztof Gomółka, oficer prasowy radzyńskiej Komendy Powiatowej PSP, poinformował nas, że to bardzo sprawna jednostka OSP.

Bohaterscy strażacy

– Mieli tylko kilka kilometrów do już rozwinętego pożaru. Kiedy zajechali na miejsce, pożar bardzo szybko zajmował pomieszczenia. Dwie młode osoby same wydostały się z budynku ogarniętego płomieniami – relacjonuje oficer.

Podkreśla, że odważni i dzielni kąkolewnicz strażacy z narażeniem życia ewakuowali z płonącego domu dwoje 84-latków, którzy samodzielnie nie mogli się z niego wydostać.

Na miejscu akcji pojawiły się dwa zespoły ratownictwa medycznego, które zabrały poparzonych z oparzeniami II i III stopnia do szpitala. W akcji gaśniczej brały udział: dwa zastępy JRG, OSP Kąkolewnica, OSP Wygnanka, OSP Żakowola Stara.

Aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji, powiedział nam, że w nocy z czwartku na piątek zmarła 84-latka, a kolejnej nocy jej mąż.

– Prowadząca śledztwo w tej sprawie prokuratura postanowiła o sekcji zwłok. Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności pożaru domu – wyjaśnia asp. Piotr Mucha.

Wielki ból, gdy umierają uratowani

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach ewakuowali



Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach ewakuowali strażacy OSP Kąkolewnica: Kamil Buc, Mateusz Buc, Marta Wysokińska, Michał Kot (na zdjęciu). Ponadto osoby, których nie ma na zdjęciu, a brały udział w akcji: Paulina Buc, Bartek Buc, Józef Buc i Stanisław Kot

Odważni i dzielni kąkolewnicz strażacy z narażeniem życia ewakuowali z płonącego domu dwoje 84-latków

strażacy OSP Kąkolewnica: Kamil Buc, Mateusz Buc, Marta Wysokińska, Michał Kot, Paulina Buc, Bartek Buc, Józef Buc i Stanisław Kot.

Pracownik kąkolewnickiej OSP i zarazem strażak biorący udział w tej akcji, Józef Buc nie chciał wspominać tego zdarzenia. Przyznał jedynie, że aż dziewięć osób z jego rodziny uczestniczy w gaszeniu pożarów i innych akcjach ratowniczych.

St. kpt. Krzysztof Gomółka, przyznał, że ludziom trudno mówić po takiej dramatycznej akcji, kiedy strażacy spodziewali się, że uratowani przeżyją, a wkrótce nastąpiła śmierć 84-latków.

– To bardzo porządny człowiek, nie raz jeździłem z Józefem Bucem do zdarzeń. Jego OSP gromadzi wielu zaangażowanych ludzi. OSP Kąkolewnica to bardzo sprawna, mobilna i prężna jednostka, która



Dom uległ częściowemu spaleniu. Radzyńscy policjanci i strażacy ustalają okoliczności pożaru

należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przy każdym wyjeździe w grę wchodzi stres. A kiedy umierają uratowani, jest głębokie poczucie niedosytu. Trudno się dziwić, że

dzielny strażak nie chce wspominać tego zdarzenia – tłumaczy oficer.

Marek Pietrzela,
Monika Mackiewicz

Wypadek w puławskich Azotach. Nie żyje 58-latek

Mężczyznę poraził prąd na terenie Masz-ZAPu, jednej ze spółek zależnych Grupy Azoty Puławy.

Jednak jak podkreśla kierownictwo zakładów azotowych 58-latek nie był zatrudniony w GAP ani w żadnej z podległych jej spółek – był pracownikiem zewnętrznej firmy, która w sobotę 10 lipca rano przeprowadzała na terenie

Masz-ZAPu zlecone prace.

Niestety mimo natychmiastowej pomocy mężczyzny nie udało się uratować. Na miejsce przyjechała policja i prokurator. Jego decyzją ciało denata zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w celu przeprowadzenia sekcji. Ta wykaże, jaka była prawdopodobna przyczyna śmierci 58-latka. Okoliczności zdarzenia bada Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Marta Pietroni

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl



Włamali się do bankomatów w Lublinie i powiecie lubelskim

Oddała 70 tys. zł fałszywej mecenas

Na numer stacjonarny 77-letniej mieszkanki Lublina zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Rozmówca oświadczył, że jej córka spowodowała wypadek drogowy, w którym są osoby poszkodowane. Córce miał grozić areszt. Powiedział, że są potrzebne pieniądze na kaucję. Seniorka uwierzyła i przekazała podstawionej kobiecie wszystkie kosztowności o łącznej wartości blisko 70 tysięcy złotych.

Ich łupem padło ponad milion złotych

Za włamania do bankomatów odpowiedzialni dwaj obywate-

le Ukrainy w wieku 35 i 52 lat. Sprawcy wypłacali pieniądze, korzystając z nowej metody, dzięki której przejmowali sterowanie nad oprogramowaniem bankomatu. Grozi im do 10 lat więzienia.

Narkotyki w piwnicy na lubelskich Czubach

Lubelscy kryminalni zatrzymali 24-latka. Podczas przesłuchania zajmowanej przez niego piwnicy funkcjonariusze ujawnili znaczne ilości środków odurzających. Łącznie policjanci zabezpieczyli ponad kilogram narkotyków oraz wysuszone grzyby halucynogenne. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

red.

Nastolatek w areszcie za kradzieże i usiłowanie rozboju

17-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny będzie odpowiadał za pobicie młodszego kolegi, kradzież czapki i roweru.

Najpierw na 17-latka, któ-

ry przebywał na przepustce z ośrodka wychowawczego, na policję doniósł o rok młodszy chłopak. Mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny miał go dwukrotnie zaatakować – najpierw w centrum Puław miał zabrać mu czapkę bejsbolówkę, a potem przy spotkaniu w innej czę-

ści miasta kilkukrotnie uderzyć w twarz. Wkrótce policjantom udało się zatrzymać podejrzanego nastolatka, który, jak się potem okazało, nie tylko to miał na sumieniu – jakiś czas temu na jednym z puławskich osiedli ukradł warty 2 tys. zł rower. Policjanci przedstawili nastolatko-

wi zarzuty kradzieży zuchwałej, usiłowania rozboju na małoletnim oraz kradzieży roweru – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Nastolatek został aresztowany.

Marta Pietroni

Podjechał pijany pod komisariat

53-letni mężczyzna przyjechał passatem do komisariatu w Poniatowej na przesłuchanie w charakterze świadka.

W trakcie potwierdzania jego

tożsamości policjant wyczuł od niego woń alkoholu. 53-latek przyznał, że pił piwo, po czym przejechał na policję, bo miał wezwanie. Miał promil alkoholu w organizmie.

dj

Poszukiwanie nowego... konserwatyzmu

Stanisław Żmijan: Nie dałem się zdeptać

Rozmowa z wiceprzewodniczącym stowarzyszenia Tak! Polska Stanisławem Żmijaniem.

W Po kilku latach pozostawania w cieniu, znów Pan wychodzi na pierwszą linię polityki...

- Nie dałem się zdeptać... (śmiej się)

W Niektórzy może już zapomnieli, że zanim poseł Riad Haidar przejął białkopodlaski mandat PO, to aż prawie 20 lat Pan reprezentował podlaskie powiaty w Sejmie...

- Aktywność publiczna, w tym polityczna, to w moim życiu tylko część mojej działalności. Znaczący dorobek wiąże się z moją pracą zawodową w ramach działalności gospodarczej, w zakresie budowy wielu dróg i obiektów inżynierskich, a także z działalnością samorządową przy wypełnianiu mandatu radnego miasta w Międzyrzeczu I i II kadencji oraz mandatu Sejmiu Województwa Lubelskiego I kadencji. Wiele rzeczy udało mi się zrobić w Platformie Obywatelskiej. Bylem przecież członkiem założycielem, współbudowałem struktury na Lubelszczyźnie. Przez pięć kadencji wypełniałem mandat posła na Sejm RP. Pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego i przewodniczącego sejmowej komisji infrastruktury. Nie mam wątpliwości, że dorobek dzięki mojej aktywności wynikał z tego, że szukałem zawsze ludzi i tego co łączy. Słowa „zespół”, „porozumienie”

i „współpraca” były kluczem do moich sukcesów.

W Stowarzyszenie Tak, Polska powołał jednak wykluczony z Platformy Obywatelskiej poseł Ireneusz Raś. Obok Pana drugim wiceprzewodniczącym jest poseł Marek Biernacki (też były polityk PO). Czy Pan jeszcze należy do PO?

- Dzisiaj jestem ciągle członkiem PO i wiceprzewodniczącym zarządu regionu. Mam jednak poczucie niewykorzystania tego potencjału, którym dysponuję i nie są to tylko moje przemyślenia. Wiele osób do niedawna aktywnie działających w PO ma coraz większe przekonanie, że są potrzebni tylko do zbierania podpisów i wypełniania sal na spotkaniach.

W Co się stało z Platformą?

- Z sąłem obserwuję, że PO gubi swoją busolę społecznego słuchu i po drodze traci cenne osoby, które przez lata sukcesów miały wpływ na to, że Polska jest rozwijającym się krajem. Mam na myśli tysiące ludzi w regionach, którzy nie widząc szansy ani potrzeby wykorzystania ich wiedzy i umiejętności, odsuwają się na bok, stają się tylko obserwatorami zdarzeń.

A dzisiaj, jak nigdy dotąd, powinno wybrzmieć hasło „wszystkie ręce na pokład”. I to również do tych ludzi jest adresowana inicjatywa powołania do życia stowarzyszenia Tak! Polska. Dlatego angażuję się w ten projekt z głębokim przekonaniem, a jednocześnie z nadzieją na powrót tych ludzi do aktywności publicznej.



Stanisław Żmijan: poseł na Sejm IV, V, VI, VII i VIII kadencji. W 2001 został działaczem Platformy Obywatelskiej. W 2019 nie uzyskał poselskiej reelekcji. W 2020 został zatrudniony na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski. W 2021 objął funkcję wiceprzewodniczącego stowarzyszenia TAK! Polska

Na scenie politycznej nie mogło się wydarzyć nic lepszego: Borys Budka postanowił o wykonaniu kroku w tył i zrezygnował z kierowania PO Donald Tusk, podjął decyzję, aby wrócić do PO i przejąć kierowanie Platformą

W Jakie cele ma zatem Wasze nowe stowarzyszenie?

- Wiele osób zniechęconych do partii politycznych działa w organizacjach pozarządowych. To doskonała przestrzeń do realizacji swoich planów i ak-

tywności. Mam świadomość, że droga do sukcesu i wygranych wyborów z obecnie dominującym układem politycznym będzie przez budowę mostów do różnych środowisk. Uważam, że włączając wszystkich, również tych do niedawna aktywnych członków i sympatyków PO, bę-

dzie można pokonać PiS w wyborach. Chcemy to zrobić z różnymi środowiskami dla których nie są obce wartości chadeckie z tymi dla których konserwatyzm nie jest rozumiany jako „utrzymanie i konserwowanie starego”, ale „poszukiwanie nowego” w zgodzie z tradycją.

W Czy nie jest to zgrzyt i łączenie wody z ogniem?

- Chcę bardzo mocno podkreślić, że co teraz zaczęliśmy, jest kontynuacją tego, co robiłem całe życie, więc nie ma tu miejsca na żaden zgrzyt. Budujemy drogę do nowej, lepszej Polski, zapraszam do nas.

W Jakie zadania przed sobą postawiliście?

- Do końca lipca powołamy radę programową. Opracuje ona sześć już wyłonionych głównych spraw, którymi chcemy się zająć. Na początku grudnia ogłosimy listę tych problemów. W ciągu 4 lat chcemy np. zlikwidować „janosikowe”, bowiem ośrodki miejskie tworzące ten fundusz same potrzebują wsparcia finansowego po pandemii Covid-19, oczywiście w pełni rekompensując samorządom, którym dzisiaj przysługuje „janosikowe”. Moja konsekwentna praca na rzecz Polski Wschodniej się nie zmieni. Pokazujemy, że można osiągać sukcesy na przykładzie mojego miasta Międzyrzecza.

Polski Instytut Ekonomiczny przebadł 205 miast liczących poniżej 20 tys. mieszkańców. Na podstawie wielorakich wskaźników zostały wyodrębnione trzy kategorie miast: M1 – potrzebujące impulsu rozwojowego, M2 – niewykorzystanych szans oraz

M-3 – przyjazne do życia. Międzyrzec sklasyfikowany został w grupie M3. Mówiłem o tym biorąc udział w panelu dyskusyjnym Forum Ekonomicznego w Karpaczu we wrześniu 2020 r. Ponieważ potrafimy, będziemy więc kontynuować prace mające na celu rozwój innych miast i gmin naszego regionu.

W Czy ma Pan jakieś wsparcie w pow. białskim i Białej Podlaskiej?

- Będę mógł odpowiedzieć po jakimś czasie. Projekt polegający na powołaniu do życia stowarzyszenia uruchomiony został przed kilkoma dniami.

W Jak Pan przyjmuje powrót Donalda Tuska do polskiej polityki i przywództwa w PO?

- Na scenie politycznej nie mogło się wydarzyć nic lepszego, niż dwie decyzje, które zapadły na początku lipca. Po pierwsze, Borys Budka postanowił o wykonaniu kroku w tył i zrezygnował z kierowania PO, gdyż Platforma znalazła się na bardzo niskim poziomie zaufania społecznego.

Mimo wielkich osiągnięć na arenie międzynarodowej, Donald Tusk, który nie narzekał na brak zajęć, podjął decyzję, aby wrócić do PO i przejąć kierowanie Platformą. To on szefuje Europejskiej Partii Ludowej, dla której wartości chadeckie są najważniejsze. Dobrze, że do EPL należą PO i PSL. Wyrażam nadzieję, a nawet głębokie przekonanie, że te ważne decyzje dobrze przysłużą się Polakom i Polsce.

Pytał Marek Pietrzela

Deszcz wypłukał ludzką czaszkę na Górze Trzech Krzyży

Na słynnej Górze Trzech Krzyży odkryto szkielet dziecka.

O odkryciu poinformował na swoim profilu na Facebooku lubelski wojewódzki konserwator zabytków, którego z kolei o znalezisku ujawnionym po ostatnich ulewnych opadach deszczu powiadomił Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym.

Woda wypłukała ludzką czaszkę.

- Przeprowadzono w związku z tym eksplorację miejsca w celu określenia charakteru odkrycia, tj. czy jest to cały szkielet, czy jest to grób i czy w pobliżu widoczne są kolejne tego typu obiekty oraz określenia w miarę możliwości jego chronologii. W wyniku tych działań odsłonięty został niewielki szkielet dziecka. Znajdował się on bezpośrednio pod

wierzchnią warstwą gruntu (czaszka była już częściowo odsłonięta) - ujawnia LWKZ.

W miejscu odkrycia szkieletu oraz w pobliżu nie znaleziono innych szczątków. Jak tłumaczą pracownicy LWKZ trudno także określić, kiedy te odkryte szczątki zostały tam złożone. Jednak zaznaczają, że w miejskich księgach można znaleźć zapisy wskazujące na to, że „Góra Krzyżowa” była miejscem pochówku.

- Nie można zatem wykluczyć, że tego typu zdarzenia, wypłukiwanie kości, będą miały miejsce również w przyszłości - dodają specjaliści.

Marta Pietroni

Przy szczątkach nie znaleziono żadnych przedmiotów, dzięki którym można byłoby choć wstępnie ocenić, kiedy zostały tu złożone



Bocian Wojtuś reaguje na imię i przylatuje po przysmaki podsuwane przez wędkarzy

POWIAT LUBARTOWSKI:
Na hasło: „Wojtek, rybka!” bociek zrywa się do lotu. Potrafi przylecieć z najodleglejszego zakątka w pobliżu zbiornika. Od ponad 3 lat ptak wraca do Jeziorzan i wcina rybce rarytasy podsuwane przez wędkarzy.

Bociek - maskotka wędkarzy

Historia Wojtka zaczyna się około 3 lat temu od momentu kiedy jeden z zapalonych, miejscowych wędkarzy, rzucił boćkowi złowioną rybkę. Nie uszło to uwadze kroczącego dumnie po łące ptaka. - Posmakował i prawdopodobnie stwierdził, że podarowany pokarm to smaczkowity kąsek i w dodatku nie musi się wcale wysilać, aby go zdobyć - śmieje się Roman Adamczyk z Rudna, niedaleko Jeziorzan, radny i przewodniczący Rady Gminy Michów. Samorządowiec i znany w okolicy społecznik, opowiedział nam historię Wojtka.

- Bociany to w większości mięsożercy. Wojtuś zadowala się zdrowszym pożywieniem, czyli rybkami - opowiada przewodniczący. - Tu w pobliżu są dwa bocianie gniazda. W pobliżu kościoła przy rzece Wieprz, widać je z miejsca, gdzie przesiadują wędkarze. Drugie gniazdo jest trochę dalej na ulicy Blizockiej. I Wojtek, jak zaobserwowałem, po sutej kolacji oddalił się właśnie w stronę ulicy Blizockiej. To tam prawdopodobnie jest jego dom - przewiduje.

Wojtuś tak zanęcił się smaczną i zdrową rybką, i zaprzyjaźnił z rybakami, że zaczął przychodzić na popularnie nazywane „Dołami” miejsce ze zbiornikami wodnymi w Jeziorzanach - jeszcze zanim zjawia się ludzie z wędkami. - Wojtek jest już na miejscu przed wędkarzami i czeka cierpliwie, aż któryś darczyńca spojrzy na niego łaskawym okiem i rzuci mu przysmak. Jeżeli łowy nie idą po myśli rybaka, pyszny Wojtek znajduje sobie innego żywiciela i podobnie, wyczekuje na łatwą zdobycz.

Rybakcy uwielbiają wdzięczne ptaszysko, są tacy, którzy specjalnie stawiają wędkę głównie na pokarm dla Wojtka. - Bociek dostaje głównie japońca, płotkę, krąpia, nie przepada natomiast za koluchem, tj sumik karłowaty, ponieważ posiada niebezpieczne kolce - mówi przewodniczący. - Jeśli konsument, w tym wypadku nasz Wojtuś, chciałby go zjeść ryba stawia kolce, które mogą utknąć mu w gardle, tak, że mógłby nawet zdechnąć. Ale mądry bociek świetnie sobie z tym radzi, wsunie oczywiście i kolucha, jednak wcześniej pozbawi go ostrej „broni” dziobiąc go dotąd, aż kolce odpadną i dopiero połyka ofiarę - dodaje.

„Wojtek, rybka!”

Nie wiadomo do końca jak Wojtek został Wojtkiem, ale imię to bardzo do ptaszyska przylgnęło. Ochrzcili go miejscowi rybacy.

- Co ciekawe, Wojtek reaguje wołany po imieniu! - podkreśla nasz rozmówca. - Czeką na skarpie „wa-



Historia Wojtka zaczyna się około 3 lat temu od momentu kiedy jeden z zapalonych, miejscowych wędkarzy, rzucił boćkowi złowioną rybkę

Wojtek jest już na miejscu przed wędkarzami i czeka cierpliwie, aż któryś darczyńca spojrzy na niego łaskawym okiem i rzuci mu przysmak

rując” przy jednym wędkarzu, i jeśli tylko inny wędkarz akurat ma dla niego rybkę choćby z drugiej strony stawu, to wystarczy, że z daleka zamacha kaskiem i zawoła: „Wojtek, rybka!”, a Wojtek już podrywa się do lotu i leci w kierunku rybaka, a właściwie jego rybki.

Wędkarze drczą się z boćkiem, który na widok ryby chodzi nerwowo, przestępuje z nóżki na nóżkę

i kłapie dziobem. - Albo rybak złowi rybkę i nęci: „Wojtek będzie rybka...”, a Wojtek tylko tak stoi i tylko słyszczyć klekot. I czeka, i kłapie dziobem, i czeka... Cieszy się, jakby już czuł smak tej rybki w dziobie. Jakby był psem to by merdał ogonem z radości, nie ma ogona to okazuje radość kłapaniem dzioba - opowiada Roman Adamczyk. - Czasem Wojtusiowi rybacy rzucają większe



Bociek i rybak nad największym z tzw. „Dołów” zbiornikami wodnymi



Na hasło: „Wojtek, rybka!” bociek zrywa się do lotu. Potrafi przylecieć z najodleglejszego zakątka w pobliżu zbiornika i spałaszować smaczną rybkę

rybki, ale Wojtuś jest na tyle cwany, że z każdą rybką sobie poradzi. Jeżeli jest za duża, to sobie ją „zmniejszy” i zje, to w końcu jest drapieżnik! - śmieje się.

Od wiosny do jesieni Wojtek pilnuje swojego terytorium nad „Dołami” w Jeziorzanach.

- I nie wpuści nikogo na swój teren! - dodaje przewodniczący. - Wędkarze mi mówili, że kiedyś przyszła czapla w poszukiwaniu jadała, to ją zaatakował i pokazał kto tu rządzi! Pozbył się konkurencji, to jest miejsce Wojtka! Zapytać lokalnego wędkarza o bociana Wojtka, to

Jadąc od Michowa w stronę Jeziorzan, wjeżdżając do wsi przy drodze są trzy zbiorniki wodne. Staw po prawej popularny w środowisku wędkarzy jest też rajem dla oswojonego boćka WOJTKA. Zbiorniki wodne są pod opieką OSP Jeziorzany. Znajdują się na gruntach wspólnoty mieszkaniowej Jeziorzan. Wędkarze w zamian za możliwość połowu płacą składkę członkowską w wysokości 60 zł rocznie.

zaraz opowiadają całą jego historię! A do mediów się wstydzą - śmieje się przewodniczący.

Magdalena Sych

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn.
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.



KICKA
Właścicielka: Julia Lecy, Łuków



LOLEK
Właścicielka: Patrycja Michalak, Klimki



FLIPER
Właścicielka: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski



DEJZI
Właścicielka: Żaneta Skoniecka, Łęczna



FIGA
Właścicielka: Dorota Górecka, Wojcieszów



BONGO
Właścicielka: Natalia Serewa, Kaleń



LILA
Gabriela Machnikowska, Lubartów

Dwa podobne kościoły, dwie podobne tragedie w Warszawie i Łukowie (cz. I)

Zapomniana katastrofa na schodach łukowskiej świątyni

W Warszawie w Boże Narodzenie 1881 roku w kościele Świętego Krzyża tłum wiernych wpadł w panikę, w efekcie czego na schodach zdeptano trzydzieści osób. W Łukowie cztery miesiące później, w Niedzielę Palmową 1882 roku, pod naporem ludzi w bliźniaczo podobnym miejscu, zawaliła się balustrada schodów przed kościołem pijarów. Efektem było sześć ofiar śmiertelnych i wielu rannych.

5 kwietnia 1882 r. warszawski „Kurier Codzienny” opublikował informację o niepokojących wieściach z Łukowa:

„Wczoraj po południu już po wydrukowaniu numeru otrzymaliśmy wiadomość o strasnej katastrofie w kościele łukowskim przypominającej katastrofę świętokrzyską. W niedzielę, podczas procesji, przy wyjściu z kościoła, na schodach zrobił się taki ścisk, że balustrada kamienna otaczająca te schody runęła, pociągając za sobą tłum. O ile dotąd wiadomo, sześć osób padło ofiarą, nie licząc obrażeń spowodowanych upadkiem i przygnieceniem balustrady kamiennej. Dwie osoby zmarły w parę godzin po wypadku, cztery dogorywa w męczarniach”.

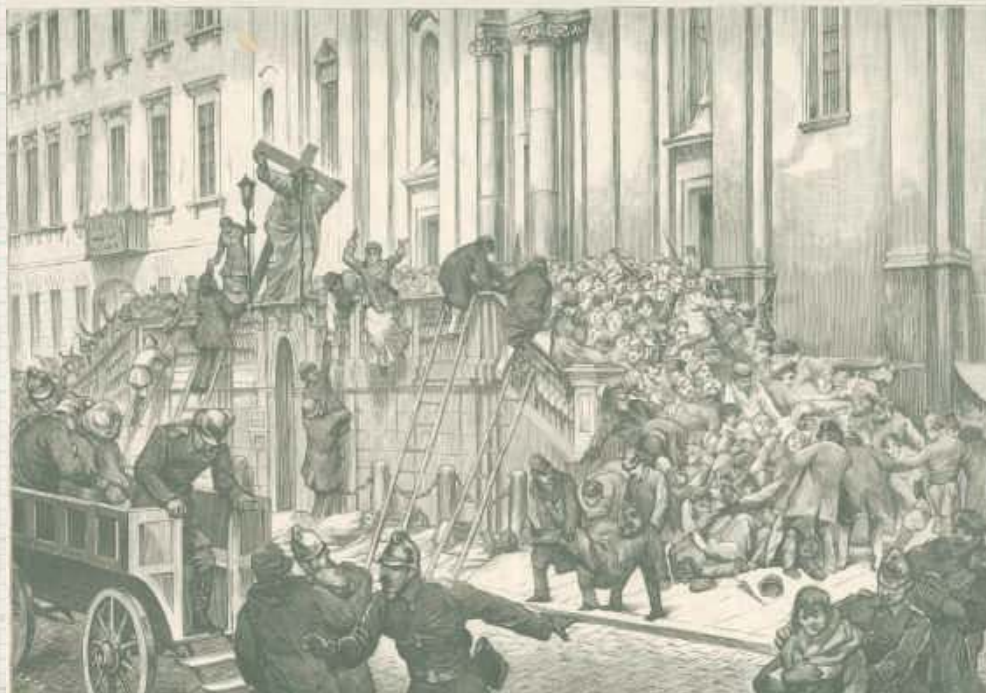
Redakcja informowała jednocześnie o specjalnym wysłanniku redakcji, który był już w drodze do Łukowa, aby szczegółowo opisać to wydarzenie.

„Słowo wylata wróblem, a wraca wołem”

I tak oto w kolejnym numerze „Kuriera Codziennego” z 6 kwietnia 1882 r. pojawia się obszerna relacja z wyprawy na miejsce katastrofy. Redaktor w podróż do Łukowa wybrał się „koleją terespolską”, gdzie niemal na każdej stacji docierały do niego echa łukowskiej katastrofy i nowe plotki, które „stugębna fama tak straszne opowiadała [...], że trzeba było mieć nerwy jak postronki, aby nie doznać silnego, wstrząsającego wzruszenia”.

Co ciekawe, im bliżej Łukowa, tym większa wydawała się liczba ofiar:

„W Rembertowie mówiono nam o sześciu ofiarach zdeptanych w tłoku na procesji



Tragedia na schodach kościoła Świętego Krzyża w Warszawie w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w 1881 roku, rysunek z magazynu „Kłosy”

— P. H. Żydok, prowadzący roboty kamieniarskie przy kościele łukowskim, gdzie wydarzył się smutny wypadek, o którym wczoraj za *Kurjerem Po-rannym* donieśliśmy, komunikuje nam, iż przyczyną zawalenia się balustrady nie było jej błędne ustawienie, gdyż balustrada ta nie była jeszcze wykończoną i odpowiednio ubezpieczoną.

Natychmiast ruszyły medialne poszukiwania winnych tragedii. Oskarżano inwestorów, samych wykonawców, a nawet komitet organizujący prace

Ludzie stłoczyli się na schodach, chcąc zobaczyć zakończenie procesji

w palmową niedzielę, w Mro-zach liczba ich wzrosła już do dziesięciu, a w Siedlcach do 15. I gdyby między Łukowem a Warszawą więcej jeszcze egzystowało stacji, niezawodnie bylibyśmy usłyszeli o setkach ofiar”.

Relacja z miejsca katastrofy w Łukowie

Po dotarciu na miejsce redaktor od razu zauważył podobieństwo frontu łukowskiej świątyni do warszawskiego kościoła Św. Krzyża, stwierdzając, że: „wejście do niej podobne jest w zupełności do wejścia, jakie się znajduje przy Ś-to Krzyskim kościele, to jest po obydwu stronach wzniesienia, idą schodki, otoczone balustradą z piaskowego kamienia. Ta balustrada postawiona została dopiero we

środek, a prawa jej część, uważając od wyjścia z kościoła, leżała zrujnowana na ziemi”.

Zastając kościół zamknięty, wysłannik gazety udał się do miejscowego szpitala, w którym zastał ofiary katastrofy i porozmawiał z opiekującą się rannymi siostrą.

„Tu dopiero mogliśmy zrozumieć całą wielkość nieszczęścia, jakie się zdarzyło i jakie się zdarzyć mogło, gdyby wypadek nie zrządził, iż pod balustradą nikogo nie było. W szpitalu ujrzeliśmy tedy dwie poranione kobiety, siostry: Annę i Małgorzatę Czapuczek, którym szczęśliwego wyleczenia wróżyć niepodobna” - stwierdził redaktor.

Co się naprawdę wydarzyło

Dzięki rozmowie z siostrą dochodzimy do momentu, w którym opisany jest szczegółowy przebieg zdarzenia, który warto przytoczyć w całości:

„Jest zwyczaj w kościele katolickim, iż podczas procesji na Niedzielę Palmową, kapłan

celebrujący, przychodząc do drzwi głównych, zastaje takowe zamknięte. Puka więc do nich trzykrotnie krzyżem i drzwi się otwierają przez tych, którzy we wnętrzu odśpiewują odpowiednie psalmy. Ciekawi tej ceremonii zgromadzili się bardzo licznie i tłumnie po obu stronach wejścia na schodach i jeden przez drugiego poczęli się tłoczyć. Tłok był tak silny od ściany kościoła ku balustradzie, że ta wraz z licznym tłumem po jakimś czasie zwała się i przygniotła ciężarem swoim tylko Grzegorza Zalewskiego dymisjonowanego żołnierza, który parę miesięcy temu powrócił z wojska, ożenił się, objął gospodarstwo. Zalewski został przygnieciony najcięższym kamieniem balustrady, dwie siostry Czapuczek drobniejszymi ich odłamami i poranione mają głowy. Przy sekcji znaleziono w płucach Zalewskiego nadzwyczaj wielkie wynaczynienie krwi, skutkiem czego nastąpiła śmierć natychmiast. Prócz Zalewskiego i dwóch sióstr Czapuczek uległo jeszcze pora-



Kiedy doszło do katastrofy, na zwieńczeniu schodów nie było jeszcze rzeźby Chrystusa z Krzyżem, którą umieszczono dopiero rok później (napiszemy o tym w kolejnym numerze). Zdjęcie z około 1915 roku

O tragedii w Warszawie pisały niemal wszystkie ówczesne gazety. „Kurier Warszawski” z 27 grudnia 1881 r. relacjonował:

„Okolo godziny 12-tej w południe, w kościele św. Krzyża, powstał nagle szalony alarm. Okrzyk „pali się”, dał się słyszeć u drzwi wejściowych i spowodował natychmiast straszne zamieszanie. Znajdujący się u drzwi tych poczęli cisnąć się bez pamięci. Kobiety padały jedna na drugą, tworząc u schodów górę ciał”. Naoczny świadek [...] opowiada, co następuje: „Groza katastrofy zdaniem moim powodowana była zaparciem się publiczności na schodach, w pierwszym rzędzie, tuż przy chodniku. Nastąpiło coś niewytłumaczalnego. Znajdujący się na schodach poplątali się ze sobą, tak iż w żaden sposób nie można ich było wycofać na ulicę. Gdy się tu u dołu duszono, na górze było dość przestronnie. Stojący w pierwszym rzędzie ginęli, zdaje się, w oczach setek ludzi bez ratunku. Niestety, wszelkie trudy w celu wyrwania duszających się, splecionych, bez ruchu prawie będących okazały się jednak nadaremne. Katastrofa spełniła się w ciągu kwadransa”.

Warto dodać, że o wzniesienie paniki oskarżony został młody żydowski chłopak, co w następnych dniach spowodowało zamieszki połączone z niszczeniem i grabieżą żydowskiego mienia.

Plotki mówiły nawet o kilkudziesięciu ofiarach, było ich zapewne około sześciu

nieniu kilkanaście osób, rany te jednak wszystkie są bardzo nieznaczne. Przerazenie było tak wielkie, że ksiądz kanonik Kurowski mylił się, śpiewając słowa modlitwy. Czcigodny ten kapłan opowiadał nam całe zdarzenie z niezwykłym wzruszeniem. Wszystkie szczegóły sprawdziliśmy także dzięki grzeczności naczelnika powiatu pana Szulgina”.

Przyczyny wypadku. Kto zawinił?

Korespondent „Kuriera” dość lakonicznie wspomina o przyczynach katastrofy, skupiając się na aspektach technicznych i stwierdzając jedynie, że „wina zatem całej katastrofy, która, powtarzamy, mogła być równie groźną, jak katastrofa Ś-to Krzyska, leży w wadliwym ustawieniu balustrady, na podmurowaniu wadliwym niecementowanym wcale. Reszta balustrady dziś jeszcze jest tak słabą, że można ją poruszyć rękami”.

Paweł Jezierski

„Wspólnota” była na wszystkich urodzinach Janiny Bil, począwszy od setnych

Zmarła najstarsza mieszkanka Lubartowa. Janina Bil miała blisko 106 lat



W 2015 r. Janina Bil obchodziła setne urodziny. Gościła wtedy w Urzędzie Miasta u burmistrza Janusza Bodziackiego. - Trzeba się ruszać, dopóki można. Jak się poleży 2-3 dni, to człowiek jest słaby. Trzeba się uśmiechać do ludzi, inaczej nie będzie życia - mówiła jubilatka. Kolejne urodziny obchodziła już w swym mieszkaniu

Janina Bil urodziła się 28 września 1915 r. Męża poznała w 1935 r. Mieli czworo dzieci.

- Jak tato umarł, zostało nas troje. Miałam dwa lata, jak dziadzio mnie wziął na wieś. Dziadzio i babcia mnie wychowali. Pasłam krowy, jak to na wsi - wspominała pani Janina przy okazji swoich setnych urodzin. Kiedy poznała swojego męża, oboje nie mieli już rodziców. Po wojnie mieszkali przez 22 lata w Wieluniu.

- Jak pojechaliśmy na zachód, mieliśmy dwie krowy, konia. Mieliśmy majątek, to ogłosili nas kułakami (tak władze określały w latach czterdziestych i pięćdziesiątych rolników, których uznano za „wrogów klasowych” - przyp. red.). W 1970 r. przybyliśmy do Lubartowa. Całe życie pracowałam, z pracy postawiliśmy ten dom - wspominała pani Janina.



- Recepta na długie życie to pracować i kochać ludzi - mówiła pani Janina na 103. urodzinach

Janina w rozmowie ze „Wspólnotą” przy okazji swoich urodzin. Janina Bil zmarła 8 lipca.

Marcin Kusyk



- Jak się człowiek uśmiecha, to jest dobre życie. Życzę wszystkim zdrowia. Jakby tu była kupa złota, a nie byłoby zdrowia, to by nie miało sensu. Podobają mi się wszystkie chłopaki, jakby chłopaków nie było, to nie byłoby niczego, nie byłoby dobrych plonów, nie miałby kto pracować. Trzeba ich kochać i szanować - mówiła „Wspólnocie” przy okazji 101. urodzin



- Życzę zdrowia Lubartowowi całemu, tu mili ludzie mieszkają, szanują mnie, jak mijają, to się uśmiechają - mówiła Janina Bil na 104. urodzinach



Zawsze z uśmiechem na twarzy - Sierotą byłam, tata umarł jak miałam rok, mama gdy miałam 2 lata. Wtedy mnie dziadzio wywiózł na wieś. Miał gospodarstwo w Baranowie. Baranów, tam dalej jak Michów - wspominała pani Janina na 102. urodzinach



105. urodziny - ostatnie urodziny pani Janiny w 2020 r. Janina Bil zdmuchnęła świeczki na torcie pierwszym dmuchnięciem. Obok jubilatki jej córka Krystyna i Jerzy Tracz



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Rynek w Lubartowie. Pocztówka znaleziona w cyfrowym zasobie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Najpewniej jest to rysunek ze zdjęcia. Podobnych wykonano wtedy kilka. W tle Rynku II dobrze widoczny kościół św. Anny. Większość zabudowy istnieje do tej pory. Można przyjąć, że tak wyglądało to miejsce w zwykły dzień, wszystkie ilustracje przedstawiające dni targowe pokazują znacznie więcej osób.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Ikona czczona w Księżomierzu (powiat kraśnicki) należy do popularnego typu „Salus Populi Romani”, czyli Matki Boskiej Śnieżnej. Obraz namalowany na płótnie, ozdobiony wotami, koronami i sukienkami. Kult datuje się od początków XVII wieku, zapoczątkowany objawieniami na polnym kamieniu koło Księżomierza, gdzie Maryja ukazywała się w stroju chłopki. Wtedy też namalowano w Krakowie obraz. Pierwszy przeniesiony z Chodła drewniany kościół powstał w 1783 roku, acz ksiądz zaczął stale rezydować przy nim dopiero w połowie XIX wieku, parafia formalnie powstała po 1918 roku. Oryginalna świątynia i obraz spłonęły w pożarze w 1996 roku, obecnie czczona jest kopia. Odpusty obchodzone są na Nawiedzenie Najświętszej Marii Panny (pierwsza niedziela lipca - Jagódna) i Narodzenie Najświętszej Marii Panny (8 września - Siewna).

Zbigniew Smółko



Zbrojeniowo i międzynarodowo w Orlecie

6 lipca zainaugurowali przygotowania do nowego sezonu piłkarze Orleć. W ekipie z Radzyna Podlaskiego pojawili się nowi zawodnicy, a niektórzy przedłużyli umowy.

- Zawodnicy mieli rozpiski z treningami, jakie musieli wykonać w czasie urlopów. Wszystko po to, by od razu przeprowadzić testy motoryczne. Chciałem mieć wyniki, by podzielić graczy na grupy, a to miało na celu zindywidualizowanie obciążeń - mówi Mikołaj Raczynski, szkoleniowiec Orleć.

„Koszi” z umową

Przemysław Koszel był pierwszym zawodnikiem, który związał się z Orlećami na przyszły sezon.

23-latek jest wychowankiem Unii Hrubieszów, a ostatni sezon spędził w byłym ligowym rywale Hetmanie Zamość. Wcześniej występował w takich klubach jak: Stal Mielec, Motor Lublin czy Chelmska Chelmska. Na boisku występuje w roli skrzydłowego. W sezonie 2020/2021 rozegrał 21 meczów, przebywając na boisku łącznie 1797 minut i strzelając jedną bramkę. Żółtą kartką napominał się trzy razy.

- Z jego starszym bratem grałem w drużynach juniorskich. Pamiętam go jako młodego chłopaka, którego zabieraliśmy na turnieje. Wiedziałem jaki miał potencjał. Grał w kadrach wojewódzkich. Tak naprawdę przychodząc do Orleć wiedziałem, że jeżeli utrzymamy się w lidze, sięgnę po niego. Dla mnie to chłopak, który spo-



Asystent trenera Kevin Beggy



Trener przygotowania motorycznego Marianna Ulanicka-Raczyńska



Przemysław Koszel był pierwszym zawodnikiem, który związał się z Orlećami na przyszły sezon



Vahe Mnatsakanyan zagra w Orlecie. Gracz urodzony w Armenii występował ostatnio w Ruchu Wysokie Mazowieckie



PLAN SPARINGÓW ORLEĆ

4:2 Huragan Międzyrzec Podl.
17.07., Tygrys Huta Mińska
21.07., Znicz Biała Piska
21.07., Orleć Łuków
24.07., Chelmska Chelmska
31.07., Olimpia Zambrów

kojnie poradziłby sobie na wyższym poziomie rozgrywkowym - mówi Raczynski.

„Siudi” z kontraktem

Bartłomiej Siudaj urodził się w 2002 roku w Radzynie Podlaskim. Jest wychowankiem klubu, w którym przechodził przez większość etapów kształcenia zawodników.

18-latek do składu seniorów włączony był już w poprzednim sezonie. Swoją debiut w biało-zielonych barwach zaliczył w pucharowym spotkaniu z Huraganem Międzyrzec Podlaski, pokazując się z bardzo dobrej strony. W lidze dostał szansę w ostatnim meczu z Avią Świdnik, wchodząc na końcówkę 10 minut gry. Formację, w której Bartek czuje się najlepiej jest linią pomocy.

„Kamyk” i Chyła zostają

Mateusz Chyła i Szymon Ka-

miński związali się z Orlećami nowymi, rocznymi umowami.

Pierwszy z nich w poprzednim sezonie długo zmagał się z kontuzją. Wrócił na wiosnę i zagrał w 13 meczach, spędzając na boisku 959 minut i strzelając jedną bramkę. Kamiński w minionych rozgrywkach rozegrał 37 meczów (3267 minut) i zdobył sześć goli. Ponadto ośmiokrotnie obejrzał żółtą kartkę.

Vahe Mnatsakanyan w Orlecie

18-letni środkowy pomocnik parał swój kontrakt z Orlećami.

Vahe urodził się 13 września 2002 roku w Armenii, ale posiada dwa obywatelstwa: polskie i ormiańskie. Mierzący 187 cm wzrostu zawodnik jest wychowankiem Akademii Piłkarskiej ŁKS-u Łódź. W lutym 2019 roku dołączył do Olimpii Grudziądz, gdzie trenował pod okiem obecnego szkole-

niowca radzynian. Stamtąd został wypożyczony do Ruchu Wysokie Mazowieckie. Po powrocie zdecydował się opuścić szeregi drugoligowca.

Z żoną i kolegą ze studiów

Asystentem Mikołaja Raczynskiego został Kevin Beggy, zaś trenerem przygotowania motorycznego Marianna Ulanicka-Raczyńska.

Kevin jest absolwentem szkoły MBP School Of Coaches w Barcelonie na kierunku Master in High Performance. Ukończył tam również kurs Scouting and analysis specialist. Posiada licencję trenerską UEFA C, którą uzyskał w Irlandii. Wcześniej Kevin pracował jako pierwszy trener drużyny młodzieżowej St Francis U-18 oraz był asystentem w zespole seniorów. Cechuje go 12-letnie doświadczenie jako trener drużyn w Dublinie na różnych szczeblach rozgrywkowych.

- Jestem szczęśliwy, że mogę być asystentem Mikołaja, z którym studiowałem w Hiszpanii. Mam wielkie oczekiwania w nadchodzącym sezonie. Chcę przekazać drużynie całą wiedzę jaką posiadam i wierzę, że przyniesie to skutek na boisku. Przyjechałem tu, aby zaznaczyć swój ślad w polskim futbolu, a to dopiero pierwszy krok - mówi 28-latek.

Marianna Ulanicka-Raczyńska jest byłą lekkoatletką. Zdobyła czwarte miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów w biegu 4x400 m. Jest wielokrotną medalistką województwa na dystansie 400 m. Dwukrotnie zwyciężała w Grand-Prix Polski środkowo-wschodniej w biegach ulicznych, a także uczestniczyła w Mistrzostwach Polski Juniorów w biegach przełajowych. Marianna ukończyła wiele kursów i warsztatów z zakresu przygotowania motorycznego, np. wytrzymałość w sportach drużynowych, anatomia i fizjologia. W najbliższym czasie rozpoczyna

studia podyplomowe z motoryki w grach zespołowych. Nowa członkini sztabu szkoleniowego zadba o prewencję urazów oraz o jak najlepsze przygotowanie wytrzymałościowe naszych graczy. Prywatnie jest żoną trenera Mikołaja Raczynskiego.

ORLEĆA RADZYN PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:2 (3:1)

Bramki: Koszel 14', Chaliadka 39', zaw. testowany 48', zaw. testowany 76' - Chmielewski 8', Całka 85'.

Orleć: Cioplek - Chaliadka, Kamiński, Chyła, zaw. testowany, Mnatsakanyan, Filipowicz, Koszel, Rycaj, Kuźma, Maj. Ponadto grali: Rojek, Siudaj, Kołtunowicz, zaw. testowany x8.

mp

Lewart zagra w IV lidze? Ujemne punkty lubartowian?

W najbliższych dniach poznamy składy grupy IV ligi. Na dzisiaj licencji na występy w tej klasie rozgrywkowej nie ma Lewart Lubartów.

- Ten klub nie otrzymał pozwolenia na grę w trzeciej lidze i miał pięć dni na złożenie dokumentów na występy w czwartej lidze. Z naszych informacji wiemy, że Lewart ma problemy i zalega z płatnościami w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. To niezbędny dokument, by otrzymać zielone światło na grę o punkty. Dopóki zaległości nie zostaną spłacone lub nie zostanie zawarty układ ratalny, Lewart nie będzie mógł dostać licencji w żadnej lidze - mówi Konrad Krzyszkowski.

Przewodniczący Wydziału Gier LZPN przyznaje, że klub może złożyć odwołanie do Komisji Odwoławczej. Ma na to kilka dni. - Liczymy, że

spłaca większą część zaległości i przystąpią do gry. W Lubartowie muszą liczyć się z tym, że jeśli przystąpią do rozgrywek to zostanie nałożona kara w postaci ujemnych punktów - dodaje.

Jeśli Lewart nie przystąpiłby do rozgrywek w IV lidze, jego miejsce zajmie Grom Różaniec. - Potrzebujemy jeszcze chwili, by załatwić sprawę z ZUS-em. Nie jest tak źle jak się mówi. Wierzę, że otrzymamy licencję w pierwszej instancji lub w najgorszym wypadku w procesie odwoławczym. Jestem dobrej myśli. Zdajemy sobie sprawę, że możemy otrzymać licencję pod nadzorem finansowym. Być może będziemy musieli pogodzić się również z ujemnymi punktami - mówi Maciej Jaworski, prezes Lewartu Lubartów.

mp

Rozbiór Lewartu Lubartów

Kilku graczy ma już nowe kluby

Krystian Żelisko związał się ze Stalą Stalowa Wola. 21-latek w minionym sezonie zdobył 12 goli w 38 meczach. Adrian Wójcicki wybrał ofertę Lublinianki Lublin. Marcin Świech i Łukasz Najda zagrają w Avii Świdnik. Konrad Szczotka jest łączony z Cisowianką Drzewce, czyli beniaminkiem Klasy Okręgowej.

Wiadomo, że w Lewarcie nie zagra dużo większa rzesza zawodników. Kontrakty wygasły 11 zawodnikom. W tej grupie są: Jakub Długosz, Stanisław Niewiński, Jakub Niewęglowski, Przemysław Ponurek, Arkadiusz Maksymiuk, Grzegorz Fularski, Jakub Buczek, Dawid Pożak i Konrad Nowak.

Po okresie wypożyczeń z ekipą pożegnali się: Bartosz Zbiciak, Maciej Góralski i Bartosz Janiszek. Nowego klubu szuka sobie również Joe Dearman.

mp



Taki obrazek to już przeszłość. Wychowanek Lewartu - Dawid Pożak (z lewej) szuka sobie nowego klubu. Bartosz Zbiciak (z prawej) po okresie wypożyczenia wrócił do Motoru Lublin (fot. Piotr Wołowik)

Dwie gry



Przed zespołem Tomasza Mitury pięć sparingów.

14 lipca o godz. 18:00 zagrają u siebie z Granitem Bychawa, zaś w najbliższą sobotę zmierzą się o godz. 10:00 w Lubartowie z rezerwami Motoru Lublin.

Zespół rozpoczął przygotowania w miniony czwartek. Podsumowaniem kilku dni była gra wewnętrzna.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

14.07., Granit Bychawa
17.07., Motor II Lublin
21.07., Lublinianka Lublin
24.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Stal Kraśnik

mp

Wisła na duży plus. Rozbili Pogoń

Wysokim zwycięstwem Wisły Puławy zakończył się pierwszy letni sparing. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:0 siedlecką Pogoń, z którą będą rywalizowali w meczach o punkty.

Wiślacy mieli optyczną przewagę i to oni stwarzali więcej sytuacji podbramkowych. Dobre okazje marnowali Ednilson i jeden z zawodników testowanych. Goście odpowiedzieli groźnym uderzeniem głową po rzucie rożnym oraz byli blisko trafienia po zamieszczeniu w polu karnym. Tuż przed końcem pierwszej połowy jeden z zawodników testowanych otworzył wynik po indywidualnej akcji.

W drugiej połowie na murawie zameldowało się dziesięciu nowych graczy. Obraz gry nie uległ zmianie, a przewaga Wisły była coraz większa. Po godzinie gry rzut karny po faulu na Krystianie Putonie wykorzystał Łukasz Kacprzycki, a chwilę później ten sam duet przyniósł trzeciego gola. Wynik ustalił w końcówce Jakub Konc uderzeniem z pola karnego.

WISŁA PUŁAWY - POGOŃ SIEDLCE 4:0 (1:0)

Bramki: zaw. testowany II 45', Kacprzycki 62' (k), 64', Konc 82'.
Wisła: Kołotyło (46' Owczarzak) - zaw. testowany I (46' zaw. testowany III), Kuban (46' Cyfert), Pielach (46' Wiech), Cheba (46' Czelny), Skalecki (46' Puton), zaw. testowany II (65' Figura), Daniel (46' Pyska; 80' Konc), Bartosiak (46' Kacprzycki), Ednilson (46' Kondracki), Paluchowski (46' Drozdowicz).

Pawlak zostaje

Mariusz Pawlak nadal będzie prowadził zespół Wisły Puławy.

Szkoleniowiec przedłużył umowę z beniaminkiem II ligi. Nowy kontrakt będzie obowiązywał przez dwa najbliższe sezony. Urodzony w Gdańsku trener pracuje w Wiśle Puławy od listopada 2019 roku. Prowadził drużynę w 50 spotkaniach, z których aż 38 Duma Powiśla wygrywała. Pod jego wodzą ekipa zdobyła Puchar Polski w okręgu, a także w dobrym stylu, na kilka kolejek przed końcem rozgrywek, wywalczyła awans do Ewinner II ligi.

Kacper zagra w Wiśle

Kacper Kondracki został po-



Carlos Daniel Cevada Teixeira to nowy zawodnik Wisły. Ma 26 lat i pochodzi z Portugalii. Z klubem związał się dwuletnią umową

nownie wypożyczony z Wisły Płock.

Umowa będzie obowiązywała w sezonie 2021/2022 z możliwością jej skrócenia po rundzie jesiennej. W drugiej części sezonu 18-latek zagrał w 18 meczach, notując jedną bramkę i dwie asysty.

Wiech będzie grał w II lidze
Łukasz Wiech to kolejny zawodnik, który związał się z klubem nowym kontraktem. Wypożyczony dotychczas z Radomiaka

Radomiaka zawodnik przeszedł do Wisły na zasadzie wolnego transferu. Grający na pozycji środkowego obrońcy zawodnik podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy. W rundzie wiosennej minionego sezonu Łukasz rozegrał w biało-niebieskich barwach 18 spotkań.

Kędzierski w sztabie

Sztab szkoleniowy Wisły zo-

stał uzupełniony o asystenta trenera-analityka.

Został nim Adrian Kędzierski. 25-latek ostatnio pracował w Motorze Lublin, najpierw jako analityk w sztabie trenera Mirosława Hajdo, a następnie w grupach młodzieżowych m.in. jak koordynator działu analizy. Wcześniej był pracownikiem BKS-u Lublin, a także asystentem trenera w trzecioligowej Stali Kraśnik. Co ciekawe, Kędzierski w latach 2011/2014 występował w młodzieżowych drużynach Wisły na pozycji bramkarza.

Carlos Daniel w Wiśle

Carlos Daniel Cevada Teixeira to nowy zawodnik Wisły. Ma 26 lat i pochodzi z Portugalii.

Jest uniwersalnym graczem mogącym występować na wielu pozycjach w linii pomocy. Carlos ostatnio reprezentował rodzimą CD Mafra, gdzie w ostatnim sezonie rozegrał 33 spotkania. Wcześniej reprezentował barwy Beira-Mar, CD Fatima, Uniao Leiria oraz przez wiele sezonów Marítimo. Ma na swoim koncie ponad 100 meczów w Liga Portugal 2 (drugi poziom rozgrywkowy w Portugalii). Występował także w reprezentacji narodowej do lat

18. Portugalczyk związał się z klubem dwuletnią umową.

„Kiczu” w Polonii

Rafał Kiczuk został nowym zawodnikiem trzecioligowej Polonii Warszawa.

23-letni obrońca w poprzednim sezonie zagrał 24 mecze w Wiśle i zdobył dwie bramki.

U siebie

W środę o godz. 17:00 piłkarze Wisły zmierzą się z Podlasie Biała Podlaska. Mecz odbędzie się w Puławach.



PLAN SPARINGÓW WISŁY
4:0 Pogoń Siedlce
14.07., Podlasie Biała Podlaska
24.07., Powiślak Końskowola
24.07., Polonia Warszawa

mp

Przebudowa w ekipie z Białej Podlaskiej

Zespół Podlasia w środę wznowił zajęcia. Umowy z klubem przedłużyli: Maciej Wojczuk i Krzysztof Salak. Wydaje się, że w zespole pozostanie również Kamil Kocoł, chociaż jest kuszony przez kilka ekip.

- Za nami lekkie zajęcia wprowadzające, zaś w piątek mieliśmy testy na siłowni oraz motoryczne na boisku. Tydzień zakończyliśmy grą wewnętrzną 3x20 minut. Skończyło się 4:0 dla „białych”. Jeden z testowanych zdobył trzy bramki, jednak nie zostanie z nami - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia, który związał się z ekipą z Białej Podlaskiej dwuletnią umową.

W tym tygodniu z zespołem ma trenować sześciu zawodników. - Na nazwiska jeszcze za wcześnie. Mogę zdradzić, że blisko związania się z Podlasie jest gracz spoza naszego kraju. Pozostały tylko szczegóły. Będziemy gościć również trzech piłkarzy z Belgii. - dodaje.

110 chętnych

6 lipca odbył się test mecz dla zawodników, którzy chcą grać w Białej Podlaskiej.

Zgłosiło się aż 110 zawodników. Zakwalifikowano 24 graczy,

w tym przedstawiciela z Hiszpanii i Gruzji. Po analizie na trzydniowe testy zostało zaproszonych trzech piłkarzy. Jak udało się nam ustalić, z tej grupy pozostał jeden zawodnik - bramkarz.

Roczna umowa Krzyska

Krzysztof Salak związał się roczną umową z Podlasie.

20-latek w poprzednim sezonie zagrał w 20 meczach (1754 minuty), zdobył jednego gola i obejrzał dwie żółte kartki.

„Wojo” zostaje

Dwuletni kontrakt z Podlasie podpisał Maciej Wojczuk.

23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jesienią grał w radzyńskich Orłętach, zaś w rundzie rewanżowej wrócił do Podlasia. Wystąpił w 20 meczach (1780 minut) i zdobył dziewięć bramek.

W Puławach i u siebie

W środę o godz. 17:00 Podlasie zmierzy się w Puławach z Wisłą, zaś w sobotę w Białej Podlaskiej o godz. 12:00 ze Świdniczką Świdnik. Być może starcie odbędzie się na nowej nawierzchni stadionu przy ul. Piłsudskiego 38.

mp



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Nawet gdybyśmy spadli, zostałbym w klubie. Koniec bólu głowy

W Głupie pytanie, ale dlaczego zdecydowałeś się zostać w Podlasie?

- Decyzję podjąłem kilka miesięcy temu. Chcę na dłużej zakotwiczyć w rodzinnym mieście. Chcę w Podlasie pracować na swoje nazwisko. Powiem szczerze, że nawet w przypadku spadku do czwartej ligi, byłbym zdecydowany na pozostanie w Białej Podlaskiej.

W Nie uwierz, że nie miałeś innych ofert...

- Były. Rundą wiosenną uratowałem sezon i mogłem śmiało powiedzieć, że były to dobre miesiące. Dziewięć goli jako skrzydłowy, a do tego kilka asyst to przyzwoity wynik. Gdybym nawet grał jako napastnik ten rezultat byłby zadowalający.

W Ile miałeś ofert?

- Miałem zapytanie z drugoligowca, który koniec końców spadł. Ponadto mogłem



przenieść się do dwóch ekip z trzeciej ligi.

W O co zagra Podlasie w nowym sezonie?

- Myślę, że wszyscy zawodnicy jak również kibice mają dosyć bólu głowy. Czas skończyć z walką o utrzymanie do ostatniej chwili. Musimy zbudować silną drużynę, która będzie liczyła się w stawce.



PLAN SPARINGÓW PODLASIA

14.07., Wisła Puławy
17.07., Świdniczanka Świdnik
21.07., Huragan Międzyrzec Podl.
24.07., Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

W Członkowie zarządu mówią o walce o drugą ligę...

- W każdym meczu będziemy wychodzić na boisko i dawać z siebie sto procent.

„Kociak” i „Idzi” w Podlasie!



Bartosz Idzikowski Arkadiusz Kot

Już po zamknięciu aktualnego numeru Wspólnoty doszło do podpisania umów z dwoma zawodnikami.

W nowym sezonie Podlasie pomogą: Arkadiusz Kot oraz Bartosz Idzikowski. Co ciekawe, obaj są wychowankami Orłąt Radzyń Podlaski. „Kociak” to 26-letni zawodnik, który z powodzeniem może grać w środku obrony oraz pomocy. Z Orłętami był związany przez niemal całe swoje piłkarskie życie. Jesienią przeniósł się do Az-Budu Komarówka Podlaska. Wydatnie pomógł drużynie w historycznym awansie do Klasy Okręgowej.

Radzyń Podlaski na Białą Podlaską zamienił również Bartosz Idzikowski. 19-latek jest wszechstronnym graczem i ma odgrywać ważną rolę w zespole Rafała Borysiuka. „Idzi” najlepiej czuje się jako boczny obrońca.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Zmiany w Opolaninie: Lutsyk z Szewcem? Kto trenerem?

W Opolaninie będą zmiany, jednak do poniedziałku nie było jeszcze nowego szkoleniowca, który zastąpi Damiana Szewca.

Grający trener przeniósł się do Ruchu Popkowie, gdzie będzie pełnił podwójną rolę. - Czuję się na siłach, by grać. To mi przede wszystkim sprawia wielką frajdę i jeśli jeszcze nie jestem najgorszy na boisku, to będę występował w drużynie. Później skupię się tylko na pracy trenera - mówi.

Kto jego zastąpi? Wszystko miało być pewne w poniedziałkowy poranek. Niestety do momentu oddawania aktualnego wydania



Dla Antona Lutsyka było to drugie podejście do gry w Opolaninie. W sezonie 2015/2016 reprezentował barwy klubu z Opola Lubelskiego. Przed rokiem powiedział, że wraca do domu. To właśnie w tym klubie zaczęła się jego przygoda z piłką w naszym kraju

do druku nie było oficjalnej informacji. Kilka dni temu prezes klubu,

Mariusz Bigos, mówił, że jest czterech kandydatów, by popro-

wadzić Opolanina. W światku piłkarskim przewijały się nazwiska: Jacka Magnuszewskiego, Tomasa Bodaka, Tomasza Bednaruka, Daniela Koczona. Wcześniej wydawało się, że ekipę poprowadzi były zawodnik i trener drużyny - Mirosław Kosowski. Ku wielkiemu zdziwieniu, w ostatniej chwili zrezygnował z oferty i postanowił pozostać we Włodawiance Włodawa.

Na pierwszych, czwartkowych zajęciach było 22 zawodników, w tym dwóch nowych. W piątek dojechało dwóch kolejnych. Do momentu znalezienia nowego trenera zajęcia prowadzi żywa legenda Opolanina - Andrzej Fliszkiewicz. Zespół z Opola w najbliższą sobotę zagra na własnym stadionie z Górnikiem II Łęczna.

Lutsyk z Szewcem?

Wydaje się, że za Danielem Szewcem podąży Anton Lutsyk.

34-letni obrońca dołączył do Opolanina przed startem sezonu 2020/2021. Był podstawowym zawodnikiem w układance szkoleniowca. Gracz urodzony w Ivanofrankowsku na Ukrainie jest wychowankiem Karpat Lwów. Dla Antona Lutsyka było to drugie podejście do gry w Opolaninie. W sezonie 2015/2016 reprezentował barwy klubu z Opola Lubelskiego. Przed rokiem powiedział, że wraca do domu. To właśnie w tym klubie zaczęła się jego przygoda z piłką w naszym kraju.

mp

Bez „Sułiego”, „Dudiego” i „Seby”?

5 lipca zespół Powiśłaka wrócił do treningów. Nowym trenerem został Radosław Muszyński, który zastąpił Roberta Chmurę.



PLAN SPARINGÓW POWIŚŁAKA

14.07., Lublinianka Lublin
17.07., Turniej w Izbicy
21.07., Garbarnia Kurów
24.07., Wisła Puławy
31.07., Wilga Garwolin

Puchar już w sierpniu

Wydział gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformował, iż 9 lipca przeprowadzono losowanie I oraz II rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu okręgowym w sezonie 2021/2022.

Pierwsza runda zostanie rozegrana 1 sierpnia o godz. 17:30. Kolejna została zaplanowana 8 sierpnia na godz. 17:30. Spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana będzie seria rzutów karnych.

Gospodarzami będą zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2021/2022. W przypadku zespołów tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są ekipy występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w sezonie 2020/2021.

Trzecia runda ma odbyć się 25 sierpnia o godz. 17:30. Spotkają się zwycięzcy drugiej rundy oraz zostaną dołosowane zespoły z IV ligi z terenu 10 powiatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI (01.08., godz. 17:30)

1. GLKS Polichna - Unia Bełżyce
2. Unia Wilkołaz - Stal Poniatowa
3. Ruch Popkowie - Sokół Konopnica
4. Stok Zakrzówek - Janowianka Janów Lub.
5. Łęcza Kraśnik - Cisowianka Drzewce
6. Piomień Trzydnik Duży - Orion Niedrzewica Duża
7. Mazowsze Stężyca - Sygnał Lublin
8. Wodniak Piotrawin-Łaziska - Wisła II Puławy
9. Tur Milejów - Polesie Kock
10. Serokomla Janowiec - Garbarnia Kurów
11. Ludwiniak Ludwin - Avia II Świdnik
12. Amator Rososz-Leopoldów - Ruch Ryki
13. Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska - LKS Stróża
14. LKS Poniatowa Wieś - Wisła Annopol
15. Czarni Pliszczyn - Błękit Cyców
16. KS Uniszowice - Piskowia Piaski
17. GLKS Głusk - BKS Bogucin
18. Żyrzyniak Żyrzyn - GKS Niedźwiada
19. GLKS Michów - KS Serniki
20. Perła Mielgiew - LKS Kamionka

21. Zawisza Garbów - Orły Kazimierz
22. Albatros Świdnik - Sparta Lublin
23. AF Głusk - Kadet Lisów
24. KS Nasutów - Poraj Kracze-wice

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI (08.08., godz. 17:30)

- zw. meczu nr 20 - zw. meczu nr 5
zw. meczu nr 18 - zw. meczu nr 14
zw. meczu nr 4 - zw. meczu nr 8
zw. meczu nr 15 - zw. meczu nr 1
zw. meczu nr 9 - zw. meczu nr 17
zw. meczu nr 12 - zw. meczu nr 16
zw. meczu nr 22 - zw. meczu nr 7
zw. meczu nr 3 - zw. meczu nr 23
zw. meczu nr 2 - zw. meczu nr 13
zw. meczu nr 6 - zw. meczu nr 24
zw. meczu nr 11 - zw. meczu nr 10
zw. meczu nr 19 - zw. meczu nr 21

Górniki II ruszył z przygotowaniami

Zespół z Łęcznej ma za sobą pierwsze treningi. Podopieczni Daniela Ruska rozegrali spotkanie ze Stalą Poniatową.

Na premierowych zajęciach było 16 zawodników. - Czterech otrzymało więcej czasu na odpoczynek. Na treningu pojawili się już w poniedziałek. Dlaczego? Występowali w drugiej drużynie, jak również w juniorach starszych. Rozegrali bardzo dużo minut i potrzebowali chwili więcej na regenerację. Mam na myśli: Patryka Pułajdowicza, Pawła Perduna, Bartosza Fiedenia i Marcela Obroślaka - mówi szkoleniowiec.

Rusek na początku okresu przygotowawczego skupił się wraz z podopiecznymi na jednostkach wprowadzających o charakterze tlenowym. - Skupiamy się na aspektach motorycznych, ale również nie zapominamy o zajęciach z piłką - dodaje.

Na zajęciach nie stawili się zawodnicy z rocznika 2002. Mateusz Sowisz przymierzany jest do Lewartu Lubartów, zaś Aleksander Choina i Krzysztof Szczepanik szukają sobie nowych klubów. - W najbliższym czasie nasza kadra będzie się stabilizowała - mówi.

mp



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

1:2 Stal Poniatowa
17.07., Opolanin Opole Lub.
24.07., Start Krasnostaw
31.07., Włodawianka Włodawa

Na wyjazdach

Zespół Górnika II rozegra wszystkie mecze kontrolne na wyjazdach.

- Nasze boiska naturalne są w remoncie, więc nie mamy wyjścia. Nie chcemy grać przy takich temperaturach na sztucznym boisku - mówi Rusek.

Stal Poniatowa - Górnik II Łęczna 2:1 (1:0)

Bramki: Filipczuk, Stałęga - Brzyski.

Górniki II: Nowaczek - Tomasiak, Pendel, zaw. testowany, Pluta, Zabłotny, Obroślak, Iwańczuk, Bałaszek, Świeca, Brzyski. Ponadto grali: Lipski, Leszczyński, Lato, Belka.

mp

- W pierwszym tygodniu skupiłem się na poznaniu zawodników. Rywalizowaliśmy w grach wewnętrznych. W środę pracowaliśmy w siłowni, zaś dzień później mieliśmy pracę na boisku. Podsumowaniem miał być mecz z Hetmanem Zamość, jednak rywale odwołali sparing ze względu na problemy organizacyjne - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że przygląda się sześciu zawodnikom. - Wiadomo, że będą ruchy kadrowe. Najpilniej poszukujemy napastnika, środkowego lub lewego obrońcy, jak również gracza do środka pola. Czekamy na decyzje trzech zawodników, którzy stanowili o sile zespołu - dodaje.

Jak udało się nam ustalić, Artur Sułek jest bliski związania się ze Świdniczką Świdnik. Adrian Dudkowski rozważa ofertę Cisowianki Drzewce, zaś Sebastian Wrzesiński nosi się z zamiarem przerwania gry w piłkę na poziomie IV ligi. - Nie jesteśmy klubem, który płaci horrendalne pieniądze. Słyszę oferty dla zawodników i nie jestem w stanie uwierzyć w takie kwoty. Musimy się z tym zmierzyć - mówi Muszyński.

W Lublinie i Izbicy

14 lipca Powiślak zagra na obiekcie przy Al. Zygmunto-wskich w Lublinie z Lublinianką, zaś w weekend ekipa z Końskowoli wybierze się na turniej do Izbicy.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty bez „Valika”

Po siedmiu latach Valentyn Koshovy skończył przygodę z Azotami Puław.

Ukraiński bramkarz trafił do Puław w 2006 roku z ZTR Zaporozie, gdzie grał przez osiem sezonów. Początkowo podpisał dwuletni kontrakt z Azotami. - Po sezonie 2005/2006, kiedy awansowaliśmy do najwyższej klasy rozgrywkowej, stwierdziliśmy, że potrzebujemy bramkarza, który zagwarantuje nam podniesienie poziomu całej drużyny. Zwróciłem się do swojego znajomego, byłego reprezentanta Ukrainy, z prośbą, czy nie zechciałby jeszcze na rok pomóc w obsadzeniu bramki w Puławach, żebyśmy mieli trochę więcej czasu na znalezienie odpowiedniej osoby. Odmówił, jednak za kilka dni zadzwonił i polecił Valika Koshovego, z którym szybko się dogadaliśmy - mówi Jerzy Witaszek.

Prezes Azotów Puawy pamięta sytuację, kiedy Valik o godzinie 3 nad ranem dojechał pociągiem do Lublina. - Wyjechałem po niego, odebrałem go z dworca i jechaliśmy do Puław starą drogą, przy wschodzie słońca. Wtedy pomyślałem sobie, że może to taki sygnał, że trafiliśmy na dobrego bramkarza, który pomoże nam nie tylko utrzymać się w lidze, ale także zbudować drużynę na przyszłość. Valik sprawdził się nie tylko w bramce, ale przede wszystkim jako wspaniały człowiek: kontaktowy, kulturalny, wysokiej klasy bramkarz, który wprowadził do drużyny nową jakość. Już po pierwszym sezonie Vive Kielce złożyło mu ofertę na przejście do ich klubu, jednak nie wyraziliśmy zgody, ponieważ nie mieliśmy zastępstwa na godnym poziomie. Kolejny sezon 2007/2008 był dla Valika jeszcze bardziej udany. Jako zespół okrzepiliśmy w lidze, zapewniliśmy sobie spokojny byt i możliwość budowania drużyny - dodaje.

Witaszek pamięta informację, kiedy okazało się, że Koshovy nie przedłuży kontraktu. - Informacja spadła na mnie, jak grom z jasnego nieba. Nie chodziło mu o warunki finansowe, a bardziej o nowe wyzwania, poznanie świata, poszukanie swojego miejsca na ziemi oraz to, że jego najbliższa rodzina źle czuła się w małym mieście, jakim są Puławy. Byłem zaskoczony, że nie poszedł do Vive Kielce, natomiast wybrał kraj bardzo zimny - Finlandię. Rozstawaliśmy się w spokoju, nie używałem żadnych argumentów prawnych, żeby go zatrzymać, uszanowałem

jego decyzję. Na pożegnanie z klubem przekazał mi buławę Atamana Koszowego, którą do dziś trzymam w gablocie jako coś, co przypomina mi dwuletni okres grania Valika w Puławach - wspomina Witaszek.

W dwóch pierwszych latach w Puławach Koshovy rozegrał 53 mecze. Jego fenomenalne interwencje wielokrotnie ratowały puławski zespół, a także pozwalały odnieść wiele zwycięstw. Przez niektórych uważany był wówczas za najlepszego bramkarza w polskiej ekstraklasie. O miejsce w bramce puławskiej „siódemki” rywalizował m.in. z Piotrem Wyszomirskim, czy Bia-

łorusinem Mikołajem Zianko. Nic więc dziwnego, że otrzymywał propozycje z najlepszego polskiego klubu. Po spędzeniu dwóch lat w Azotach Valentyn Koshovy wybrał klub w kraju, gdzie szczypiorniaki nie jest aż tak bardzo popularny. Trafił do fińskiego Riihimäen Cocks. Przygoda Valika Koshovego z Azotami nie skończyła się jednak na dobre.

- W 2016 roku Valik odezwał się, że chciałby wrócić do klubu. Od tego czasu grał dla Azotów-Puław i był podstawowym zawodnikiem. Jego gra, sposób zachowania, wypowiedzanie się na temat klubu w samych superlatywach na pewno miały wpływ na to, że zgłosił się do nas reprezentant Rosji, Vadim Bogdanov. To też było wielkie wydarzenie w skali Polski i Europy, że zawodnik takiej klasy chce przyjść do Puław. Vadim jest z nami do dziś - mówi Witaszek.

- Rozstawaliśmy się z Valikiem w roli bramkarza w poprzednim sezonie sportowym. Dostał jasny i wy-

utrzymywał formę fizyczną, by w razie konieczności wspomóc naszych bramkarzy. Taka sytuacja praktycznie miała już miejsce, ponieważ dwóch naszych bramkarzy miało koronawirusa i stanęliśmy przed faktem postawienia w bramce juniora. Valik od razu wznowił treningi i był gotowy do pomocy z boiska - kontynuuje Jerzy Witaszek.

Valentyn Koshovy, kiedy po raz drugi zdecydował się związać z Azotami, spędził w Puławach cztery sezony (2016-2020) i zagrał w 135 meczach. W sezonie 2020/2021 pełnił rolę trenera bramkarzy. - Nasza przygoda z Valikiem kończy się już w stu procentach. Nadal jest to bardzo kulturalny człowiek, był bardzo dobrym sportowcem i myślę, że

gdyby nie wiek, który z czasem ogranicza dalszy rozwój i utrzymanie najwyższego poziomu, to do dziś grałby w Puławach. Życie sportowca jest bardzo piękne, kiedy zaczyna trenować, rozwijać się, osiągać sukcesy, reprezentować swój kraj na arenach międzynarodowych, natomiast przychodzi taki moment, że kiedyś się to kończy. Najgorszy jest okres przejściowy, ale wiem, że stworzyliśmy mu warunki do zaaklimatyzowania się w Puławach. Głęboko wierzę w to, że znajdzie swoją drogę. Życzę mu tego jako Jerzy Witaszek i jako prezes klubu. Na pewno wpisał się złotymi zgłoskami w historię Azotów. Valik, wszystkiego najlepszego! - kończy sternik puławskiego klubu.

mp

Witaszek z diamentem



Jerzy Witaszek (trzeci z lewej) otrzymał Odznakę Diamentową z Wieńcem „Za Zasługi dla Piłki Ręcznej”

Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów ZPRP, na wniosek Kapituły Odznaczeń i Medali ZPRP, zarząd Związku Piłki Ręcznej w Polsce przyznał prezesowi Azotów Puław S.A. oraz Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej Jerzemu Witaszkowi Odznakę Diamentową z Wieńcem „Za Zasługi dla Piłki Ręcznej”.

Prezes Jerzy Witaszek ze szczypiorniakiem związany jest od najmłodszych lat: początkowo

jako zawodnik, potem trener, a obecnie prezes Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej i pięciokrotnych brązowych medalistów PGNiG Superligi - Azotów Puław S.A. Wyjątkowe odznaczenie otrzymał m.in. za wieloletnie działanie i propagowanie piłki ręcznej, w uznaniu jego wielkiego zaangażowania, wytrwałości i dorobku organizacyjnego w pracy na jej rzecz oraz wybitnych zasług dla jej rozwoju w Polsce.

Oznaczenie wręczył prezes honorowy Związku Piłki Ręcznej w Polsce Janusz Czerwiński i prezes zarządu Związku Piłki Ręcznej w Polsce Henryk Szczepański.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Jaśkowski, Jeżewski, Patkowska i Dudkowski górą

W minioną sobotę odbył się I Wakacyjny turniej siatkówki plażowej, który został zorganizowany przez Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej tradycyjnie we współpracy z MOSiR-em i Ogni-skim TKKF Chemik.

W inauguracyjnej wystartowało 10 ekip, które po konsultacjach z uczestnikami rywalizowały w dwóch pięcioosobowych grupach, które były dwoma odrębnymi turniejami. W grupie A najlepsi okazali się Piotr Jaśkowski i Arkadiusz Jeżewski, którzy w niezwykle zaciętym finale okazali się lepsi od duetu Rafał



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich ekip

Karolik/Mateusz Agdan. Z kolei w grupie B poza konkurencją okazali się Kaja Patkowska i Adrian Dudkowski.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA GRUPA A

1. Piotr Jaśkowski, Arkadiusz Jeżewski

2. Rafał Karolik, Mateusz Agdan
3. Maksymilian Taracha, Kacper Gołębiowski

4. Tomasz Śmiałek, Konrad Łukowski
5. Marwin Schultz, Jakub Kurlapski

GRUPA B

1. Kaja Patkowska, Adrian Dudkowski,
2. Anna Bochyńska, Katarzyna Dębowczyk
3. Joanna Pawlik, Katarzyna Tymńska
4. Magdalena Pliszczyk, Gabriela Paśniczek
5. Szymon Czosnyka, Dominik Suszek

Zagraj w lipcu

Organizatorzy zapraszają na kolejny turniej, który został zaplanowany na 24 lipca. Początek o godz. 10:00 w puławskiej Marinie.

mp

Kolarze po raz drugi

Prawie 50 uczestników wzięło udział w kolejnej edycji Grand Prix Puław 2021 w kolarstwie MTB. Po raz kolejny potwierdziło się, że naprawdę licznie obsadzone są dwie kategorie: chłopców do 10 lat i pa-nów (którą sami nazywają „grupą śmierci”), 31 lat i starsi, gdzie na średnio 25 km dystansie jazda jest za każdym razem naprawdę dość ostra i naprawdę miła dla oka.

Tym razem w poszczególnych kategoriach najlepsi okazali się: Klaudia Soleniec, Franciszek Beda (do 10 lat), Rzechuła Jakub (11-14 lat), Dawid Nowaczek (15-17 lat), Kamil Grenda (18-30 lat) i Marek Kulik (31 lat i starsi).

- Na kolejne spotkanie zapraszamy 17 lipca, podobnie jak tym razem na plac leśny za Hospicjum i SP 6 w Puławach, gdzie zlokalizowany jest start i meta oraz biuro zawodów, a miejsca parkingowe znajdują się na terenie SP 6 od strony boisk i hali sportowej. Mamy nadzieję, że następnym razem uczestników będzie jeszcze więcej i będzie jeszcze weselej, zwłaszcza ze względu na reakcje rodziców i dziadków w najmłod-



Najmłodsi uczestnicy rywalizacji

szych kategoriach - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów.

WYNIKI KOŃCOWE KOBIETY

1. Klaudia Soleniec (Asol Bike Skowieszyn), 2. Anita Soleniec (Asol Bike Skowieszyn), 3. Nikola Nowaczek (Puławy), 4. Zuzanna Smola (Asol Bike Skowieszyn), 5. Gabriela Orzeł (LKKG Radawiec Duży).

CHŁOPCY DO 10 LAT

1. Franciszek Beda (Puławy), 2. Piotr Cywiński (Mayday Kurów), 3. Leon Sztembis (LKKG Jastków), 4. Wojciech Pyszczyk (Puławy), 5. Ignacy Kiedrowicz (Lublin), 6. Marcel Kosmala (Puławy), 7. Antoni Orzeł (LKKG Radawiec

Duży), 8. Bartłomiej Beda (Puławy), 9. Krzysztof Koza (Puławy), 10. Bartosz Ogonowski (Puławy), 11. Ignacy Mitura (Piotrawin), 12. Mikołaj Siewierski (Lublin), 13. Nikodem Nowakowski (Lublin), 14. Jan Sztembis (Jastków), 15. Jan Jusiak (LKKG Jastków), 16. Mikołaj Beda (Puławy), 17. Kastiel Rajewicz (Puławy).

CHŁOPCY 11-14 LAT

1. Jakub Rzechuła, 2. Oskar Wasilewski, 3. Bartłomiej Wysocki, 4. Jakub Stręczywiłk (wszyscy Agros Zamość), 5. Bartosz Kosmala (Puławy), 6. Mikołaj Łuczkiwicz (Mayday Kurów).

CHŁOPCY 15-17 LAT

1. Dawid Nowaczek (Puławy)

MEŻCZYŹNI 18-30 LAT

1. Kamil Grenda, 2. Michał Michałski (obaj LKKG Radawiec Duży)

MEŻCZYŹNI 31 LAT I STARSI

1. Marek Kulik (Metro Bikes), 2. Tomasz Siewieski (Vortune Equity Bike Team), 3. Kamil Maj (Bike Boys), 4. Tomasz Błądek (Pułavelo), 5. Wojciech Wójtowicz (Puławy), 6. Łukasz Pańko (Wydolność.pl), 7. Przemysław Koza (Atol Bike Puławy), 8. Łukasz Kmieciak (Pułavelo), 9. Grzegorz Orzeł (ETI LKKG), 10. Michał Sztembis (Sofar Solar LKKG), 11. Krzysztof Trojak (Pułavelo), 13. Sebastian Brygoła (Puławy), 14. Wojciech Wróblewski (Atol Bike Puławy).

Przed nami sportowe wakacje

WAKACJE NA SPORTOWO

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zaprasza na cykl imprez z okazji Sportowych Wakacji 2021. Organizatorzy zapraszają do uczestnictwa wszystkich miłośników sportu.

SIATKÓWKA PLAŻOWA (wspólnie z MOSiR-em) 2 sierpnia, 21 sierpnia

Wszystkie turnieje odbędą się na Marinie Puławy. Początek o godz. 10:00.

GRAND PRIX PUŁAW W KOLARSTWIE MTB 17 lipca, 28 sierpnia

Start i meta na placu leśnym za hospicjum i SP 6 przy ul. Niemcewicz. Początek o godz. 9:30.

SZACHY 28 sierpnia

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach. Początek o godz. 10:00.

WAKACYJNA LIGA KOSZYKÓWKI 3x3 22 lipca, 5 sierpnia, 26 sierpnia

Boisko ZSO nr 1 im. KEN, ul. Kaniowczyków. Początek o godz. 17:00 (grupy młodzieżowe), godz. 18:00 (grupa open).

DARMOWE ZAJĘCIA NA SIŁOWNI Ogniisko TKKF Relax, ul. Niemcewicz 1

Poniedziałki i piątki w godz. 10:00-12:00, środy w godz. 16:00-18:00.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU TURYSTYCZNO-REKREACYJNEGO

Ul. Wróblewskiego 15. Poniedziałki, środy, piątki w godz. 14:00-17:00 (namioty, materace, śpiwory, karimaty itp.).

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Cisowianka Drzewce wicemistrzem. Perełki na podium



Cisowiankę Drzewce reprezentowali: Franciszek Kozłowski, Filip Szarowolec, Rafał Szarowolec, Filip Skoczylas, Wojciech Żeleźniak, Karol Robak, Gabriel Chułbiński, Antoni Nowaczyk, Antoni Ambrozik, Mateusz Bakalarz. Trener: Jacek Dębica



AP Perełki Puławy reprezentowali: Leon Pyśniak, Patryk Jarzynka, Antoni Kuflewski, Marcel Mizura, Nikodem Mizura, Wojciech Banaszek, Oskar Banaszek, Jakub Capała, Franciszek Surmacz. Trener: Mateusz Hinz

Dwie drużyny z powiatu puławskiego wzięły udział w turnieju piłki nożnej o puchar wójta gminy Łaskarzew rocznika 2013, który odbył się w minioną sobotę w Krzywdzie.

Z drugiego miejsca cieszyli się piłkarze Cisowianki Drzewce. Podopieczni Jacka Dębca musieli uznać wyższość tylko gospodarzy - Snajpera I Sośninka. - Wypadliśmy bardzo dobrze, chociaż mogliśmy zająć pierwsze miejsce przy większym szczęściu. Mieliśmy króla strzelców. Wyróżnionym zawodnikiem był Karol Robak. Strzeliliśmy najwięcej goli. Tylko się cieszyć - mówi szkoleniowiec.

W klubie z Drzewce regularna praca z młodzieżą trwa od sześciu lat. - Mamy dwie ekipy, które grają w ligach. Ponadto są trzy grupy młodzieżowe. Myślę, że pięć ekip w małym klubie to dobry wynik. Szkoleniem oprócz mnie zajmują się: Daniel Kędra oraz Marcin Paprocki - dodaje. Co ciekawe, zespół Jacka Dębca dwukrotnie ograł Akademię Piłkarską Perełki Puławy. W spotkaniu



Filip Szarowolec został królem strzelców. Zawodnik Cisowianki Drzewce zdobył aż 17 goli

grupowym było 4:0, zaś w grupie Ligi Mistrzów 1:0.

W drużynie AP Perełki Puławy wyróżnionym zawodnikiem w drużynie został Leon Pyśniak, zaś nagrodę specjalną MVP turnieju odebrał Antoni Kuflewski.

FAZA GRUPOWA

Cisowianka - Wisła 3:0, AP

Perełki 2:0, Snajper II - AP Perełki 0:1, Cisowianka - Life 5:1, Wisła - AP Perełki 1:1, Cisowianka - Snajper II 7:0, Cisowianka - AP Perełki 4:0.

LIGA MISTRZÓW

Cisowianka - AP Perełki 1:0, Snajper I - Cisowianka 3:1, SPF Sabio - Perełki 2:2, Orłęta - Cisowianka 1:3, Snajper

I - AP Perełki 1:0, Cisowianka - SPF Sabio 1:0, AP Perełki - Orłęta 2:0.

TABELA KOŃCOWA LIGA MISTRZÓW

1. Snajper I Sośninka
2. Cisowianka Drzewce
3. Perełki Puławy
4. SPF Sabio
5. Orłęta Czosnów



Nagrodę specjalną MVP turnieju odebrał gracz AP Perełek Puławy Antoni Kuflewski

TABELA EKSTRAKLASY

1. Life Siennica
2. Promnik Łaskarzew
3. Wisła Maciejowice
4. KS Puźnówka
5. Snajper II Sośninka

Filip królem

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych. Królem strzelców został

Filip Szarowolec. Zawodnik Cisowianki Drzewce zdobył aż 17 goli. Najlepszym bramkarzem został uznany Jakub Sikora (SPF Sabio), zaś najlepszym zawodnikiem zmagania Marcin Rybarczyk (Snajper I Sośninka).

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Truskawkowe konkursy rozstrzygnięte

Gm. Puławy: Największa truskawka sezonu urosła w Kajetanowie

Każda truskawka była dokładnie sprawdzana, ale najważniejsza była przede wszystkim waga owocu. Znamy zwycięzców konkursu na najdorodniejszą truskawkę na terenie gm. Puławy Sezonu Truskawkowego 2021. Najlepsi okazali się Dorota i Mariusz Plewkowie z Kajetanowa. Na ich plantacji wyrósł okaz ważący 179 g.

Gmina Puławy to truskawkowe zagłębie powiatu puławskiego. Uprawy tych smacznych owoców zajmują tu wiele hektarów. Niestety w tym roku pogoda nie rozpieszczała hodowców. Wysokie temperatury i częste opady deszczu sprawiały, że truskawki nie były tak smaczne, a owoce szybko się psuły, gniąc nawet na krzakach. Choć w tym roku ponownie zrezygnowano ze sztandarowej gminnej imprezy - Święta Truskawki, urzędnicy po raz kolejny ogłosili tradycyjne truskawkowe konkursy. Pierwszy polegał na dostarczeniu do urzędu pierwszej lubianki owoców, drugi - na najdorodniejszą i największą truskawkę. Łubianką pełnych owoców jako pierwsza pochwaliła się Agnieszka Bachanek,



Mieszkańcy Kajetanowa otrzymali tablet o wartości 500 zł. Nagrodę za największą truskawkę sezonu wręczył Kamil Lewandowski, który niedawno został wybrany na wójta gm. Puławy

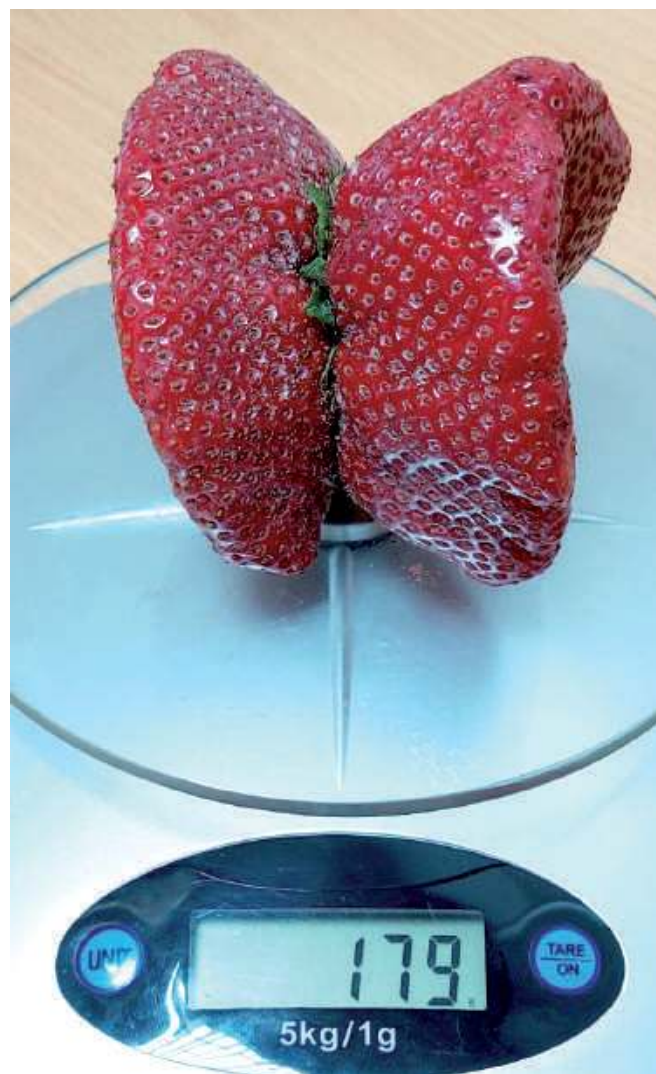
plantatorka z Opatkowic, która otrzymała w nagrodę tablet.

Termin na zgłoszenie największego owocu sezonu minął 30 czerwca. Każdy owoc był dokładnie ważony i oceniany przez jury. Do konkursu zgłosiło się zaledwie

czterech plantatorów. Po naradach zdecydowano, że tablet o wartości 500 zł trafi w ręce Doroty i Mariusza Plewków z Kajetanowa. Ich truskawka ważyła 179 gram i była o 4 gramy lżejsza niż zwycięski owoc z zeszłego roku. Małżeństwo

hduje owoce odmiany Roxana. Nagrodę zwycięzcom wręczył nowy wójt gm. Puławy, Kamil Lewandowski. Małżeństwu gratulujemy wygranej w konkursie.

Dominik Kęsik



Takim okazem mogli pochwalić się Dorota i Mariusz Plewkowie. Małżeństwo z Kajetanowa wyhodowało truskawkę, która ważyła 179 gramów

Fot. Gmina Puławy

Gm. Baranów: Na sesji, jak w teatrze pantomimy

Aby wysłuchać tego co mówią radni trzeba posiadać bardzo dobry słuch. Mieszkańcy gm. Baranów skarżą się na słabą jakość dźwięku w transmisjach sesji rady gminy. Wójt chce zainwestować w nowy sprzęt.

Od listopada 2018 r. władze samorządowe mają obowiązek nagrywania i transmitowania obrad rady gminy, miasta, czy powiatu przez Internet, dzięki czemu mieszkańcy (w szczególności starsi) mogą śledzić to, co się dzieje na sali bez wychodzenia z domu, by cokolwiek się dowiedzieć. W większości gmin radni, aby być słyszani przez innych obecnych na sali lub oglądających przekaz mają do dyspozycji mikrofony. Ale okazuje się, że nie wszystkie samo-

rzędy na terenie naszego powiatu stosują takie rozwiązanie. Przykładem może być gm. Baranów, gdzie w świetlicy urzędu gminy jest tylko jeden zbiorczy mikrofon. Maseczki także nie ułatwiają zadania, bo często nie wiadomo, co dana osoba mówi. W ostatnim czasie z naszą redakcją skontaktował się jeden z mieszkańców gminy, z pytaniem, dlaczego tak słabo słychać nagrania.

- Ostatnio oglądając sesję nie mogłem zrozumieć, co większość radnych mówiła. Trochę ciężko się tego słuchało. Po co w takim razie ta transmisja, skoro i tak siedzi się, jak na tureckim kazaniu. To trochę jak w teatrze pantomimy. Wiadac, że ktoś się rusza, coś mówi, ale co? - skarżył się nasz czytelnik.

„Wspólnota” postanowiła zapytać wójta, Mirosława Grzelaka, dlaczego osoby oglądające sesje mają problem z zrozumieniem radnych.

- Z każdej zakończonej sesji jest przedstawiony protokół, który znajduje się w urzędzie gminy. Mieszkańcy mogą przyjść i zapoznać się z tym. Wcześniej było o wiele lepiej, ponieważ sesje odbywały się w mniejszym pomieszczeniu w sali konferencyjnej, więc tam mikrofon lepiej łapał głos. Sprzęt, który mamy został zakupiony jak wszedł obowiązek transmitowania sesji przez Internet - tłumaczy Grzelak.

Włodarz chciałby zakupić indywidualne mikrofony, tak, aby każdy radny mógł mieć sprzęt na własnym stoliku.

- Sytuacja pandemiczna trochę utrudnia nam zadanie - dodaje wójt.

Jednak kiedy to nastąpi, na razie nie wiadomo. Do sprawy wrócimy.

Dominik Kęsik

Kto zajmie się budową drogi w Kowali i Kajetanowie?

Gm. Puławy: Dobra wiadomość dla mieszkańców obu miejscowości. Za kilka tygodni rozpocznie się remont biegnącej przez nie polnej drogi. W miejsce piachu pojawi się asfalt. Obecnie gmina szuka wykonawcy.

Leżące obok siebie wioski przecina polna droga prowadząca czę-

ciowo przez las, która wysypana jest tłuczniem. Najgorzej jest po opadach deszczu, ponieważ pojawia się błoto, a przejazd tą trasą do komfortowych nie należy. Wizyta na myjni potem wskazana. Ale niebawem droga ma wyglądać zupełnie inaczej. Wkrótce rozpoczną się prace na budowę w tym miejscu nowej asfaltowej nawierzchni. Będzie miała szerokość 4,5 metra. Wykonane zostaną także trzy zjazdy, przepust oraz włączenia do istniejących dróg

asfaltowych. Odcinek ma mieć długość 1,46 km. Gminie udało się pozyskać dotację na tę inwestycję z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 476 tys. zł. Ile będzie kosztowała budowa drogi, tego na razie jeszcze nie wiadomo. Gmina ogłosiła przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Wiadomo, że władze zabezpieczyli na ten cel 952 tys. zł. Ale czy ta suma pozwoli zrealizować ich zamierzenia?

Dominik Kęsik

Wójt Gminy Żyrzyn INFORMUJE

że, w dniu 06 lipca 2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego 10 wywieszono na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości mienia komunalnego przeznaczone do dzierżawy w trybie bezprzetargowym. Informacja niniejsza zamieszczona została na stronie internetowej urzędu gminy www.zyrzyn.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl.

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Radni się nie spieszą

Markuszów: Wojt nadal czeka na absolutorium i wotum zaufania

Gmina Markuszów jest jedyną gminą w powiecie, która do tej pory nie odbyła się sesja absolutorijna. Dopiero na przełomie czerwca i lipca komisja rewizyjna rady skierowała do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie wniosek w sprawie oceny sprawozdania finansowego gminy za 2020 r. i z wykonania budżetu oraz uchwały w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu za 2020 r.

Pandemia zmienia przepisy

W tym roku z uwagi na trwającą nadal pandemię samorządy mają więcej czasu na przeprowadzenie tzw. procedury absolutorijnej. Do tej pory radni musieli podjąć decy-

zję o udzieleniu danemu władarzowi wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu do 30 czerwca. W ubiegłym roku, kiedy wybuchła pandemia, czas ten wydłużono nawet do 30 sierpnia (skorzystali z tego np. radni miejscy z Puław, którzy sesję absolutorijną odbyli dopiero pod koniec wakacji). Teraz rajcy o tym, czy udzielają wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi wotum zaufania i absolutorium, czy też nie muszą zdecydować najpóźniej 30 lipca.

Kiedy sesja w Markuszowie?

Wszystkie gminy w powiecie puławskim mają to już za sobą. Większość sesji odbyła się w czerwcu. Radni z Końskowoli obradowali w ubiegłą środę, 7 lipca. Z absolutorium i wotum zaufania udzielenego jednogłośnie może cieszyć się m.in. burmistrz Nałęczowa, czy wójt Baranowa. Zielone światło do działania dostali także władze Wąwolnicy, Kurowa, Janowca,

Żyrzyna, Kazimierza Dolnego, czy gminy Puławy. Absolutoryjny stres ma za sobą również prezydent Puław. Co prawda Paweł Maj nie dostał drugi raz wotum zaufania, a tym razem także i absolutorium, to jednak jak przyznała w rozmowie z nami przewodnicząca Rady Miasta Puław, rada, choć może, nie zamierza podejmować uchwały o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania prezydenta. Czy wójt Markuszowa podzieli los prezydenta Puław? W ubiegłym roku Leszek Łuczywek nie otrzymał ani wotum zaufania, ani absolutorium. Wiele na to wskazuje także i w tym roku będzie podobnie. Relacje między radnymi a władzami gminy są napięte, co widać podczas niemal każdej sesji, a od momentu, kiedy wójt zwrócił uwagę rajcom na kształt przyjętej przez nich uchwały budżetowej na 2021 r. stosunki jeszcze bardziej się oziębły. Co więcej, markuszowscy radni ze zwołaniem jednej z najważniejszych w roku sesji wcale się nie spieszą. Gdy na

początku ubiegłego tygodnia, kiedy po raz kolejny na stronie internetowej gminy nie znaleźliśmy informacji o terminie sesji (powinien być publicznie ogłoszony co najmniej 7 dni przed dniem obrad), postanowiliśmy zatelefonować do Markuszowa w tej sprawie. Tym bardziej, że w pozostałych gminach decyzje zapadły. Usłyszeliśmy, że termin sesji jeszcze nie został wyznaczony z uwagi na przeciagające się prace komisji rewizyjnej, która dopiero kilka dni wcześniej wysłała do Regionalnej Izby Obrachunkowej wniosek o opinię w sprawie sprawozdania finansowego gminy i z wykonania budżetu oraz w sprawie absolutorium dla wójta Łuczywka. Jeśli radni po raz drugi nie udzielą mu wotum zaufania i absolutorium, mogą podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta. Czy skorzystają z tej możliwości?

Marta Pietroni

Zostań strażakiem ochotnikiem

Nabór do młodzieżowej drużyny pożarniczej prowadzi Ochotnicza Straż Pożarna w Wąwolnicy.

Strażacy z Wąwolnicy w swoje szeregi zapraszają coraz młodszych. To właśnie w młodzieży chcą zaszczepić ideę niesienia pomocy tym, którzy tego akurat potrzebują. A na druhów zawsze można liczyć i to nie tylko, kiedy się pali czy zdarzy się wypadek na drodze - chętnie angażują się w przeróżne akcje społeczne. Ostatnio np. własnymi siłami wyremontowali swoją remizę. Zebranie organizacyjne dla osób, które widzą dla siebie miejsce w szeregach OSP zaplanowano na najbliższą środę 14 lipca o godz. 18.00

w siedzibie straży w Wąwolnicy.

- Jeśli jesteś odważny i wysportowany, lubisz podejmować wyzwania, w przyszłości chcesz zostać strażakiem lub strażniczką, chcesz podnieść swoją wiedzę z zakresu ochrony przeciwpożarowej, nauczyć się kwalifikowanej pierwszej pomocy, wykonywać zadania powierzone strażakom na rzecz ochrony przeciwpożarowej, brać udział w zawodach pożarniczych? Dołącz do nas - zapraszamy - zachęcają druhowie z OSP w Wąwolnicy.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie lub za pośrednictwem wiadomości na Facebooku.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Kto zastąpi Katarzynę Skoczek w radzie?

W wyborach uzupełniających do Rady Gminy Wąwolnica utworzono dwa komitety wyborcze. Czas na zgłoszenie samych kandydatów na radnego mija 25 lipca.

Mandat Katarzyny Skoczek komisarz wyborczy wygasł na początku czerwca. Radna sama zrezygnowała z funkcji, w związku z czym konieczne stało się przeprowadzenie wyborów uzupełniających w okręgu 10, który reprezentowała w radzie. Okręg ten obejmuje miejscowość Celejów od nume-

ru 1 do 68. Wybory odbędą się w niedzielę 29 sierpnia. Zgodnie z kalendarzem wyborczym 5 lipca minął czas na złożenie zawiadomienia o utworzeniu komitetów wyborczych. Tych w wymaganym terminie zgłoszono dwa, co wskazuje na to, że o mandat powalczą dwóch kandydatów - KWW Beaty Pruchniak oraz KWW Nasz Celejów - Wspólna Sprawa. Niebawem poznamy członków Gminnej Komisji Wyborczej, która musi zostać powołana do 20 lipca i Obwodowej Komisji Wyborczej (do 8 sierpnia).

Marta Pietroni

Wąwolnica: Biblioteka zamknięta, mieszkańcy chcą czytać

Mieszkańcy są zbulwersowani tym, że od prawie 3 miesięcy księżnica pozostaje zamknięta.

O sprawie poinformowała nas nasza czytelniczka. Istotnie my również natknęliśmy się na informację, z której wynika, że od 26 kwietnia placówka jest zamknięta do odwołania. Jak ustaliliśmy dyrektor biblioteki przebywa na dłuższym zwolnieniu.

- Czy jednak naprawdę nie dało się znaleźć żadnego zastępstwa nawet na kilka godzin tygodniowo? - pyta mieszkanka gminy Wąwolnica podkreślając, że na jej otwarcie liczą głównie starsi i dzieci.

Co na to władze gminy, której podlega placówka? Wójt Marcin Łąguna potwierdził, że zamknięcie biblioteki jest związane z niedyspozycją zdrowotną jedynej jej pracowni. Jak nas poinformował wkrótce zwolnienie kończy się i ma nadzieję, że placówka znów będzie otwarta. Jak zapewnia, gdyby jednak okazało się, że dyrektor będzie wymagała dalszej rekonwalescencji, wówczas gmina będzie szukać rozwiązania, by zapewnić czytelnikom dostęp do księgozbioru.

Marta Pietroni

Nałęczów: Za drogo za rewitalizację Parku Zdrojowego

Nawet prawie 6 mln zł chcą wykonawcy za rewitalizację zabytkowego Parku Zdrojowego. To niestety za drogo dla gminy Nałęczów, dlatego władze unieważniły przetarg i ogłosiły kolejny z nadzieją na tańsze oferty.

Szerokie plany

Dzięki dotacji pozyskanej z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020 w wysokości 2,8

mln zł w parku w centrum uzdrowiska mają zająć spore zmiany. Władze chcą zadbać o roślinność, zarówno tę, która już tam jest, ale w planach jest są również kolejne nasadzenia drzew, krzewów, bylin, zakładanie trawników i kwietników oraz przesadzanie niektórych rosnących w parku roślin. Prace mają także obejmować tzw. „Wyspę Miłości”, gdzie ma stanąć altana, a plac przed nią i alejki zostaną wyłożone kostką brukową. Na terenie parku zostanie zbudowana „leżalnia”, gdzie w przyszłości będzie można np. kupić pamiątki. Budowlancy będą musieli wzorować się na materia-

łach archiwalnych dostarczonych przez nałęczowski urząd. W planach jest też rewitalizacja źródła miłości.

Z realizacją pod górkę

Pod koniec maja nałęczowski ratusz rozpoczął poszukiwania wykonawcy wszystkich zaplanowanych w Parku prac, dając zainteresowanym ich przeprowadzeniem firmom miesiąc na przygotowanie i złożenie ofert. Do 28 czerwca do urzędu wpłynęło ich 3. Niestety każda przekracza i to sporo założony przez urzędników budżet - 2,8 mln zł. Najtańsza

propozycja, złożona przez spółkę z Knurowa opiewa na 4 mln zł 499 tys. zł. Gdyby władze Nałęczowa zdecydowali się na usługi przedsiębiorstwa Park - M Poland z Nowego Sącza, to rewitalizacja Parku Zdrojowego kosztowałaby 5 mln 654 tys. zł. Najwięcej za to samo zażądał Garden Designers z Lublina - 5 mln 811 tys. zł. Niestety to przekracza możliwości finansowe samorządu, dlatego zapadła decyzja o unieważnieniu przetargu i ogłoszeniu kolejnego postępowania. Teraz urząd dał fachowcom czas na złożenie ofert do 19 lipca.

Marta Pietroni

Kurów: Mieszkańcu, wypełnij ankietę

Jej wyniki mają pomóc gminnym urzędnikom w opracowaniu strategii rozwoju gminy.

Kurów przystępuje do opracowania Strategii Rozwoju Gminy na lata 2021 - 2030. Pomocna w jej opracowaniu będzie opinia miesz-

kańców, którą mogą przekazać wypełniając anonimową ankietę. Ta jest dostępna za pośrednictwem strony internetowej Urzędu Gminy Kurów. Nie trzeba jej drukować i zanosić do urzędu, można ją wypełnić przez internet na komputerze lub telefonie komórkowym. - Badanie ma

na celu identyfikację silnych stron i potencjałów obszaru oraz jego słabości i potrzeb mieszkańców. Istotne będzie również zebranie pomysłów i opinii w zakresie propozycji przedsięwzięć niezbędnych do realizacji w kolejnych latach - tłumaczy Arkadiusz Małecki, wójt gminy Ku-

rów. Ankieta zawiera kilka pytań, a wśród nich m.in. te o silne i słabe strony obszaru, na którym położona jest gmina oraz propozycje sposobu wyeliminowania słabości. Będzie dostępna do 31 lipca.

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Gminne święto pod znakiem odznaczeń, koncertów i dobrej zabawy

Janowiec ma trzech nowych honorowych obywateli



Maria Kłopotowska, Zygmunt Kozak oraz Roman Szymański otrzymali tytuł Honorowego Obywatela Janowca prosto z rąk wójta gm. Jana Gędkę oraz przewodniczącej Rady Gminy Zofii Malinowską

Świetną okazją do przekazania wyróżnień były tegoroczne Dni Janowca. W miniony weekend podczas dwudniowego święta przy zamku mogliśmy usłyszeć przeróżnych wokalistów i skosztować lokalnych specjałów.

Impreza organizowana po raz VII powróciła po roku przerw. Mieszkańcy, goście oraz turyści wspólnie świętowali na terenach zielonych w pobliżu janowieckiego zamku.

W sobotę, dniu inaugurującym Dni Janowca wójt gminy wręczył tytuł Honorowego Obywatela Janowca. Do szacownego grona dołączyli Maria Kłopotowska, Zygmunt Kozak oraz Roman Szymański. Miłośnicy jazzu mogli wysłuchać koncertu w ramach Jazznowiec Festiwal. Sobota zakończyła się zabawą taneczną pod gwiazdami.

**dr Maria Kłopotowska,**
kierownik ośrodka zdrowia w Janowcu

Jestem z Puław, ale mieszkam od wielu w Oblasach. W ośrodku zdrowia w Janowcu pracuję już 32 lata. Szczerze mówiąc nie spodziewałam się takiego wyróżnienia. Dla mnie jest ono uhonorowaniem tego, że ludzie doceniają moją pracę. Jestem bardzo szczęśliwa, że otrzymałam tytuł

**Roman Szymański,**
społecznik

Nie robiłem tego dla zaszczytów czy wyróżnień po prostu mam taki charakter. Lubię ludzi. Spotykam w życiu różne osoby, z którymi można coś dobrego zrobić dla miejscowości. Staram się zmotywować ludzi do wspólnej pracy na rzecz środowiska. Bardzo mi miło, że ktoś docenił moje starania. Tytuł wiele dla mnie znaczy, jest to ogromna satysfakcja i motywacja do dalszego działania

**Zygmunt Kozak,**
rzeźbiarz

Byłem społecznikiem Rzeczypospolitej i pracowałem za darmo. Tak mnie rodzice wychowali. Wszystko robiłem dla żony i dzieci. Uważam, że każdy powinien coś po sobie zostawić. Moim zdaniem trzeba być uczciwym. To kolejne dla mnie ogromne wyróżnienie, jestem bardzo szczęśliwy i chcę podziękować wszystkim za tytuł

Drugiego dnia na scenie prezentowali się tancerze oraz przede wszystkim wokaliści.

Mieszkańcy oraz goście podziwiali m.in. Agatę Gryn czy Kacpra Gołdę. Główną gwiazdą

wieczoru był Wojciech Cugowski wraz z zespołem.

Dominik Kęsik

Wójt gminy Końskowola tym razem z wotum zaufania

Sporym zaskoczeniem zakończyła się tegoroczna sesja absolutoryjna w Końskowoli. Radni jednogłośnie udzielili Stanisławowi Gołębiowskiemu wotum zaufania. Zagłosowali również za przyznaniem mu absolutorium.

Z sali obrad na Facebooka

Sesja absolutoryjna w Końskowoli odbyła się w minioną środę 7 lipca. Wcześniej radni zapoznali się z Raportem o stanie gminy i sprawozdaniem finansowym za 2020 r. Jednym z ważniejszych punktów zebrania była dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał wiceprzewodniczący Piotr Murat odnosząc się do wstępu wójta Końskowoli zamieszczonego w Raporcie, gdzie wójt pisze o potrzebie dialogu i współpracy dla dobra gminy. Jego postawę radny nazwał koncyliacyjną, po czym przytoczył wpis Stanisława Gołębiowskiego na portalu społecznościowym, w którym ten stwierdza, że radni donoszą na władze gminy, a pod którym rozgorzała dyskusja. W niektórych komentarzach skrytykowano radnych „Zielonego Powiśla”. - Dziwi mnie to, że pan to lokuje. Kliknął pan, że się z tym zgadza. Czy jeśli w następnym wpisie będzie informacja, że „Zielone Powiśle należy wymordować, to też pan kliknie, że ok? - mówił Piotr Murat w odniesieniu do retoryki we wstępie do Raportu. W odpowiedzi na słowa Murata wójt stwierdził, że ten nie odnosi się do raportu, ani wydarzeń z ubiegłego roku, a z 2021. W jego wpisie jest prawda, bo radni pisali donosy dotyczące różnych kwestii, m.in. ośrodka zdrowia. - Tam było 30 stron nieprawidłowości. Uważam, że wykryliśmy jeden wielki za przeproszeniem „burdel” w ośrodku. Dlatego były te skargi. Niech pan nie udaje, że wszystko było ok - grzmiał radny Leszek Rodzół. Rodzół miał także uwagi co do relacji gminy z MPWiK w Puławach, wypominając przy okazji wójtowi zatrudnienie w gminie byłego prezesa spółki. Pytał, czy nie warto pomyśleć o budowie własnej oczyszczalni ścieków. Radni skarżyli się również na wysoką cenę, jak i jakość wody. Padały również pytania o koszty utrzy-

mania Domu Pomocy Społecznej w Starej Wsi i ratusza. Przewodniczący rady z kolei zahaczył temat terenów inwestycyjnych, sugerując, że być może zasadne byłoby powołanie gminnej spółki, której zadaniem byłoby skupowanie i przygotowanie takowych terenów. - Moglibyśmy dostać potężne doładowanie do budżetu gminy - mówił Radosław Barzenc.

Radny M. Kowalski: Pytania dla zdyskredytowania

Zupełnie inne stanowisko zajął radny Michał Kowalski, który skrytykował sposób dyskusji na sesji absolutoryjnej, prowadzony przez radnych „Zielonego Powiśla”. Jego zdaniem na zadawane przez siebie pytania nie oczekują odpowiedzi. - Pytania, które zadajecie są wycelowane w celu zdyskredytowania wójta i zrobienia wrażenia, żeby zagłosować potem przeciwko wotum zaufania. Nie oszukujmy się, wszyscy to widzą i nikomu tego nie trzeba tłumaczyć - mówił Michał Kowalski i dodawał: - Zawsze jak się kończą merytoryczne argumenty, wracamy do krzywej kostki pod ratuszem, czy z czego utrzymamy ten ratusz. Gdyby nie było ratusza, byłby zarzut, że nic nie jest robione. Trzeba szukać rozwiązań, a tu jest tylko atak w jednym kierunku.

W ubiegłym roku radni nie udzielili wójtowi wotum zaufania, a atmosfera na sesjach nieraz była gorąca i widać było napięcie między wójtami a radnymi opozycji. Ci zgotowali jednak Stanisławowi Gołębiowskiemu nie lada niespodziankę. Po ponad 2 godzinach dyskusji 14 radnych zagłosowało za udzieleniem mu wotum zaufania, a kilka minut potem za absolutorium (12 głosów za, przy 2 wstrzymujących się - M. Głowacki i L. Rodzół i 1 nieobecny rajcy - R. Wielgo). - Wotum proszę potraktować, jako kredyt zaufania. Niech ta decyzja rady będzie wyciągnięciem ręki do wspólnej pracy - podsumował głosowania przewodniczący Barzenc - Jestem zaskokowany decyzją szanownej rady, byłem przygotowany na inne stanowisko. Traktuję to jako wyciągnięcie ręki, którą ja już wielokrotnie wyciągałem. Postaram się stanąć na wysokości zadania - odparł wójt Gołębiowski.

Marta Pietroni